

Cena 50 gr  
Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV Łódź, niedziela 31 maja i poniedziałek 1 czerwca 1959 roku Nr 128 (3892)

## Od dziś czas letni

Przypominamy tym wszystkim, którzy wczoraj wieczorem lub dziś po północy nie przesunęli wskazówek zegara o jedną godzinę naprzód, że od godz. 1.00 dnia dzisiejszego obowiązuje w Polsce czas letni.

**W ZWIĄZKU Z TYM GODZINIE PO POŁNOCY WSKAZÓWKI ZEGARA NALEŻAŁO PRZESUNĄĆ O 60 MINUT NAPRZÓD.**

Z tym momentem, a więc o godz. 1 starego czasu (o godz. 2 nowego czasu letniego) wchodzi w życie na wszystkich liniach PKP — Polsce nowy letni rozkład jazdy. O zmianach w tym rozkładzie informowaliśmy w swoim czasie naszych czytelników.

Również z tą samą godziną wchodzi w życie nowy letni rozkład jazdy autobusów PKS.

Przypominamy równocześnie, że od dnia dzisiejszego od godz. 0.01 otrzymuje nowy numer Pegolowie Rafunkowe w Łodzi — 09. (s)

## Zmiany cen niektórych artykułów żywnościowych i przemysłowych oraz pasażerskiej taryfy kolejowej

WARSZAWA (PAP). — Zgodnie z uchwałą rządu z dnia 1 czerwca 1959 roku wchodzi w życie zmiana cen niektórych artykułów spożywczych i przemysłowych, zaś z dniem 15 czerwca 1959 r. — zmiana osobowej taryfy kolejowej.

Podwyższe średnio o 26 proc. ulegają ceny mięsa wołowego. Nowa cena mięsa wołowego z kością wynosi 23,00 zł za 1 kg (dotychczas 18,00 zł i 22,00 zł w zależności od gatunku), mięsa wołowego bez kości — 32,00 zł za 1 kg (dotychczas 26,00 zł), przęgi wołowej — 12 zł za 1 kg (dotychczas 10,00 zł).

Konieczność podwyżki cen wołowej wynika z następujących przyczyn: w celu wzmocnienia hodowli ceny skupu żywca wołowego były kilkakrotnie podwyższone i są obecnie 2 i pół raza wyższe niż w roku 1953, natomiast cena detaliczna pozostała bez zmiany, co powoduje dopłatę państwa do każdego kilograma sprzedanej wołowiny. Dotychczasowa cena detaliczna mięsa nie pokrywała nawet ceny skupu, nie mówiąc już o kosztach skupu, transportu, uboju i sprzedaży detalicznej. Poziom cen wołowiny — zbyt niski w porównaniu z cenami wieprzowiny — wzmagał nadmierne popyt ludności i powodował częste trudności w zapotrzeniu. Świadczy o tym fakt, że ceny mięsa wołowego na targowiskach i bazarach są o 1/3 wyższe od cen w sklepach udojełeczonych.

Dla wyrównania wzrostu wydatków ludności, wynikającego z podwyżki cen wołowiny, obniżone zostają równocześnie ceny ryżu z 13,00 zł na 8,00 zł i z 18,00 zł na 10,00 zł za 1 kg w zależności od gatunku, oraz ceny śledzi solonych z 13,10 zł na 10,00 zł i z 11,10 zł na 8,00 zł za 1 kg w zależności od gatunku (nie ulegają zmianie jedynie ceny śledzi matias extra sprzedawanych po 20,90 zł za 1 kg oraz śledzi matias, ulik wyborowy i pełny, sprzedawanych po 18,00 zł za 1 kg).

Obniżka cen ryżu i śledzi została umożliwiona przez znaczne zwiększony import tych artykułów.

Skutki obniżek i podwyżek cen artykułów żywnościowych w pełni się równoważą: kwota podwyżki cen mięsa wołowego (przy sprzedaży w ciągu roku 88 mln. kg i przy przeciętnej podwyżce ceny o 5,00 zł na 1 kg) wyniesie ok. 440 mln. zł. Kwota obniżek cen ryżu (przy sprzedaży w ciągu roku 70 mln. kg i przy obniżce ceny o ca. 5,00 zł na 1 kg) wyniesie ok. 350 mln. zł. Odpowiednia kwota

obniżki cen śledzi (przy sprzedaży w ciągu roku 31 mln. kg i przy przeciętnej obniżce ceny o 3,10 zł na 1 kg) wyniesie ok. 93 mln. zł.

Z dniem 15 czerwca br. podwyższona zostanie taryfa opłat za osobowe przejazdy kolejowe — średnio o 55 proc. Ceny miesięcznych biletów pracowników i szkolnych nie ulegają żadnej podwyżce. Pozostają również w mocy dotychczasowe ulgi.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Władze chińskie wypuszczają na wolność wziętych do niewoli rebeliantów

PEKIN (PAP). — Jak podaje z Lhasy Agencja Nowych Chin, w piątek po południu oddziały Armii Ludowej w Tybecie wypuściły na wolność 96 rebeliantów wziętych do niewoli podczas walk w okręgu Lhasa.

Ogólna liczba uczestników rewolty, którym darowano karę, wynosi jak dotychczas 515.

Wśród wypuszczonych na wolność znajdują się dowódcy kompanii, dowódcy plutonów i instruktorzy dawnej armii tybetańskiej oraz lamowie i zwykli Tybetańczycy, którzy przyłączyli się do rebelii. Każdemu z nich dano na drogę ostateczną przepustki 15 kilogramów zboża, koce, mydło i papierosy.

## Decyzja rządu o zmianie cen omawiana w komisjach sejmowych

POSIEDZENIE KOMISJI HANDLU WEWNĘTRZNEGO

WARSZAWA (PAP). — Odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego. Minister handlu wewnętrznego Józef Mieczysław Lesz referował na nim zasady zmian cen detalicznych towarów, które wchodzi w życie 1 czerwca br.

Nowe ceny są krokiem w kierunku uporządkowania układu cen w Polsce. Podniesione zostały ceny wołowiny i biletów kolejowych, do których państwo dopłacało, a obniżone ceny towarów o znacznej akumulacji jak szereg artykułów przemysłu lekkiego, ryż, śledzie.

W odpowiedzi na pytania posłów minister Lesz zapewnił, że handel może w pełni pokryć przewidywane zwiększone — wskutek obniżki cen — zapotrzebowanie rynku. Tak więc organizacje handlowe zgromadziły np. trzewików męskich skórzanych na podszewie wibracyjnej zapas równy sprzedaży 230 dni, półbotów damskich skórzanych na krepie — zapas 320 dni, skórzanych trzewików chłopców na podszewie wibracyjnej — zapas 440 dni. Podobne zapasy zostały zgromadzone w zakresie tkanin i odzieży, objętej obniżką cen. Tak np. zgromadzono zapas białej damskiej steelonowej i perlonowej równy sprzedaży 200 dni, pończoch — 130 dni, skarpetek męskich „helanco“ — 170 dni itd.

Zaopatrzone też w porę składki handlu w odpowiednio zapasy stacjonu, jedwabiu i welen.

Min. Lesz wyjaśnił również celowość zwiększenia spozycia ryżu i śledzi. Ryż otrzymujemy z Chin, Wietnamu i Korei. Import ryżu umożliwia zwiększenie obrotów z tymi krajami: cena ryżu, biorąc pod uwagę jego cenę na rynkach światowych, była u nas przesadnie wysoka, hamująca jego spozycie. To samo dotyczy śledzi, które otrzymujemy ze Związku Radzieckiego w ramach transakcji wymiennych, za nasze nadwyżkowe artykuły rybkowe (np. w zeszłym roku za owoce).

Posiadane zapasy tych artykułów łącznie z awizowanymi dostawami, zapewniają pełne za spokojenie potrzeb.

Wzrost ceny wołowiny jest uzasadniony deficytowością produkcji tego gatunku mięsa. Deficyt — biorąc pod uwagę podwyższone kilkakrotnie ceny skupu — wzrósł do 1 mld. zł rocznie.

Niewłaściwa była też proporcja cen wołowiny i wieprzowiny. Należy także brać pod uwagę obecne trudności na rynku w tym zakresie.

POSIEDZENIE KOMISJI KOMUNIKACJI I ŁĄCZNOŚCI

Jak podaje Biuro Prasowe Sejmu, Komisja Komunikacji i Łączności pod przewodnictwem p. Tadeusza Kieżnińskiego wysłuchała informacji podsekretarza stanu w Ministerstwie Komunikacji Donata Tarantowicza o podjętej przez rząd decyzji w sprawie podniesienia taryfy za przejazdy osobowe na Polskich Kolejach Państwowych.

Uzasadniając konieczność przeprowadzenia reformy taryfy osobowej, wiceminister Tarantowicz podkreślił m. in.:

W ciągu ubiegłych 15 lat przewozy pasażerskie bezustannie i bardzo szybko wzrastają. Jeśli w roku 1938 przewozy pasażerskie wynosiły 226 mln. przejazdów, to obecnie wynoszą one około 928 mln. przejazdów rocznie, co stanowi ponad czterokrotny wzrost.

Jedną z subiektywnych przyczyn szybkiego i stałego wzrostu ruchu pasażerskiego był bardzo niski poziom osobowej taryfy kolejowej.

Poważnie rozbudowany został ponadto system ulg taryfowych, które przy przejazdach młodzieży uczęcającej się do szkół i robotników do pracy — osiagają 92 proc. ceny biletu kolejowego. Ceny tych ulgowych biletów okresowych pracowników i szkolnych pozostają nie zmienione.

Nowa taryfa wchodzi w życie z dniem 15 czerwca br. Dzięki zmianom taryfy powstana ekonomiczne podstawy dalszego usprawnienia pracy kolei i stworzenia lepszych warunków podróżujących.

W odpowiedzi na pytania posłów wiceminister Tarantowicz wyjaśnił m. in., że dotychczasowy system ulg kolejowych przy wyjazdach na wczasy pracownicze nie ulega zmianie.

Nie ulega zmianie taryfa osobowa w Państwowej Komunikacji Samochodowej. Tym samym zmniejszy się rozpiętość między ceną biletu autobusowego i ceną biletu kolejowego. Należy się liczyć z tym, że w niektórych rejonach część pasażerów przetrzuci się na komunikację autobusową. Nie powinno to nastęrczać trudności w miarę realizowania szeroko zakrojonego programu rozwoju komunikacji autobusowej.

Wskazywano, że zmiana taryfy osobowej PKP przeprowadzona przy równoczesnej obniżce cen artykułów przemysłu lekkiego, jest ekonomicznie uzasadniona i stanowi krok na drodze do od dawna przez Sejm postulowanego urealnienia cen i taryf.

## Nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz na wniosek jury

przynał z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka doroczne nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży. W skład jury, któremu przewodniczył C. Do browolski wchodził: Czesław Aniolkiewicz, Janusz Grabiański, Irena Jurgielewicz, Jerzy Kiers, Danuta Przesmycka, H. Tomaszewski i Maria Wieman.

Nagrody otrzymali: w dziedzinie literatury — Hanna Ozogowska i Stefania Szuchowa,

w dziedzinie plastyki — Eugenia Kozłowska,

w dziedzinie twórczości radiowej — Andrzej Bogucki,

w dziedzinie teatru — Klemetyna Krymkowa,

w dziedzinie muzyki — Franciszka Leszczyńska.

## Wybory do senatu w Algierii

PARYŻ (PAP). — W niedzielę odbywają się w Algierii wybory do senatu francuskiego. Uczestniczą w nich 6.067 elektorów, którzy mają wybrać w 8 okręgach 32 senatorów spośród 143 kandydatów.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że ludność algierska odnosi się do wyborów senackich z tą samą obojętnością, co w zeszłym roku do wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

## Nowy łódzki „Sam“

W dniu wczorajszym uruchomiony został w Łodzi nowy sklep samoobsługowy „Sam“ przy ul. A. Struga nr 3.

W ramach modernizacji naszego handlu uospotecznionego Łódź otrzymała nowoczesnie urządzonego sklepu samoobsługowego w centrum miasta branży spożywczej — sklep jakich w przyszłości powinno powstać dużo więcej w naszym mieście.

Jakie korzyści z uruchomienia tej placówki odnieść klient, ocenia sam po kilkunastodniowym funkcjonowaniu sklepu. (s)

Foto L. Olejniczak



## Na Dzień Dziecka

# Mali solenizanci



Statystyka powiada, że w roku poprzedzającym drugą wojnę światową matki porzuciły w Polsce prawie 2200 dzieci. Były to — albo dzieci nieslubne, albo dzieci rodziców bezdomnych i bezrobotnych. Najczęściej wśród łachmanów zasięgujących pieńszki i beczki znajdowano kartkę z prośbą o zajęcie się niemowlęciem. Dom opiekuńczo-wychowawczy, założony w Warszawie przez ks. Boduena, był zatłoczony. Koszt jego utrzymania pochłaniał 10 proc. wszystkich funduszy, przeznaczonych w Polsce na cele opieki społecznej.

Dzisiaj do rzadkości należy meldunek o znalezieniu dziecka, którego matka nie chce lub nie może wychowywać. Właśnie w trosce o dziecko przynano matce i jej potomstwu humanitarne prawa. Przede wszystkim z metryki dziecka pozamałżeńskiego został starty napis „ojciec, nieznaną”. Dalo to wszystkim dzieciom jednakowy start w życiu. Sprawy dziecka zostały uporządkowane formalnie i faktycznie. Ale mimo to zdarzają się dzieci skrzywdzone. Krzywdzi ich alkoholizm rodziców, zły przykład w domu, demoralizacja matki lub ojca, doprowadzająca w rezultacie do chuligaństwa i przestępczości wśród młodocianych.

Mamy w Polsce piękne tradycje społecznej opieki nad dzieckiem. Janusz Korczak dał dni pogodnego dzieciństwa Jaskom, Józkom i Frankom, a Jeskom, Mośkom i Srułom dał wiele godzin pięknych wakacji. Dr Henryk Jordan, który nie mógł uratować od śmierci swego jedynego, sześciolatniego synka — poświęcił dalsze swoje życie sprawom obcych dzieci i młodzieży, dając im słońce, powietrze i zielenie, a dziecku wprowadzeniu gier, zabaw i sportu na świeżym powietrzu — odkrył prawdziwe potrzeby dzieciństwa.

Dzisiaj rozszerzamy myśl Korczaka i Jordana, kontynuujemy ich dzieło, zapewniając dziecku pełnię opieki zdrowotnej i wychowawczej. Dniem podsumowania naszej pracy jest Święto Dzieci, tradycyjnie już obchodzone w Polsce Międzynarodowy Dzień Dziecka. Ten dzień staramy się dzieciom specjalnie ułmić.

Naszej codziennej pracy towarzyszy nieustanna troska o dzieci, o dobrą opiekę lekarską nad nimi, o to, aby nie zabrakło dla nich miejsca w szpitalu, sanatorium, aby każde z nich miało swoje miejsce w ławce szkolnej i własny podręcznik. Oczywiście nie wszystko jeszcze jest tu zrobione, oczywiście państwo ma wciąż jeszcze wiele istotnych zobowiązań wobec swych najmłodszych obywateli. Ale nie tylko państwo. Wiele spraw zależy tu od postawy każdego obywatela. Często zdajemy się nie dostrzegać krzywdy dziecka, nie widzimy, że jest ono w niebezpieczeństwie fizycznym lub moralnym. Ze przebiegając nieprawidłowo, przez jeździe lub wskakując do tramwaju — grozi mu kalectwo lub śmierć. Zdajemy się nie widzieć, że u najbliższego sąsiada, tuż za ścianą, opieka rodziców jest nie wystarczająca i dziecku grozi demoralizacja.

Wysiłki państwa zmierzają do zapewnienia dziecku wszystkich przywilejów należnych dzieciństwu. Istnieje jednak potrzeba okazywania przyjaźni dzieciom przez całe społeczeństwo. Nie możemy zamykać oczu — tylko dlatego, że jest to „cudze” dziecko. Gdybyśmy tak rozumowali, to mały Witek Kluba zostałby rozszarpany przez niedźwiedzie we wrocławskim ZOO.

Dziecko uratował człowiek obcy, ale jednocześnie jego przyjaciel, 26-letni blacharz Edward Witkowski. Będzie on pierwszym człowiekiem w Polsce, który otrzyma odznak „Przyjaciela Dziecka” — za odwagę i serce.

W naszych, w miarę ustabilizowanych czasach, rzadko zdarzają się wypadki, wymagające tak wielkiej ofiarności i odwagi, jak wyżej opisany. Na codzien jednakże każdy z nas ma możność pomóc dziecku, otoczyć je troską, okazać mu serce. To jest właśnie ten dar, który dla dziecka jest najcenniejszy.

## ZE SWIATA

WASZINGTON. — Na pokładzie samolotu wojskowego przybleciały w piątek późnym wieczorem do Waszyngtonu dwie małpki „Able” i „Baker”.

Bohaterki przestworzy powitane zostały na lotnisku waszyngtońskim niczym ważne osobistości.

„Able” i „Baker” przekazane będą wojskowym instytutom, gdzie poddane zostaną gruntownym badaniom.

Nowy Jork. — Trzy osoby zostały zabite, a trzydzieści rannych w czasie rozruchów, jakie miały miejsce w miejscowości Portoviejo (prowincja Manab), w Ekwadorze.

„Celem przywrócenia spokoju wysłano do tej miejscowości posiłki wojskowe.”

GENEWA. — W niedzielę rozpoczynają się w Genewie uroczystości z okazji 400-lecia uniwersytetu genezyńskiego i 450 rocznicy przyjazdu na świat Jana Kalwina, reformatora kościoła katolickiego.

W uroczystościach weźmie udział przedstawicielstwo kościołów protestanckich z 5 krajów, m. in. z Polski.

MOSKWA. — Jeden z najstarszych pisarzy radzieckich, Leonid Leonow odznaczony został Orderem Lenina w związku z 50 rocznicą urodzin.



## Gromyko w Genewie:

# Plan Hertera jest nie do przyjęcia ponieważ dąży do utrwalenia okupacji zach. Berlina i rozciągnięcia jej na Berlin wschodni

GENEWA (PAP). — W sobotę 30 maja po południu odbyło się trzynaste z kolei posiedzenie plenarne konferencji ministrów spraw zagranicznych. Przewodniczył brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd. Przemawiali ministrowie Gromyko, Selwyn Lloyd i Couve de Murville.

Minister Gromyko, szef delegacji radzieckiej, podał krytyczny siedmipunktowy plan Zachodu w sprawie Berlina, przedstawił go sekretarz stanu Hertera na posiedzeniu w dniu 26 maja. Stwierdził on, że ten plan jest nie do przyjęcia, ponieważ dąży do utrwalenia okupacji zachodniego Berlina i do rozciągnięcia jej także na Berlin wschodni, pozostający pod suwerenną władzą Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jako jej stolicy. Planowi zachodniemu minister Gromyko przeciwstawił „rozwiązanie radzieckie” w sprawie przekształcenia Berlina zachodniego w zdemilitaryzowane wolne miasto. Zrealizowanie tych propozycji położyłoby kres dotychczasowej niebezpiecznej sytuacji. W konkluzji swego przemówienia minister Gromyko podkreślił, że porozumienie w sprawie Berlina jest koniecznością i że uczestnicy obecnej konferencji powinni do takiego porozumienia doprowadzić.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd bronił nadal tezy zachodniej, że punktem wyjściowym do uchronienia sytuacji w Berlinie powinno być uformowanie sytuacji w całym Niemczech przez ich zjednoczenie. Twierdził on także, że ludność Berlina zachodniego wypowiada się w swej większości za pozostaniem tam zachodnich wojsk okupacyjnych.

Lloyd zaznaczył jednak, że mocarstwa zachodnie gotowe są do dyskusji nad wprowadzeniem pewnych zmian do obecnego statusu zachodniego Berlina.

Couve de Murville w imieniu Francji również obstawał w zasadzie przy dotychczasowych propozycjach Zachodu, ale przyznał z zadowoleniem, że ze strony radzieckiej nie doszło w Berlinie do żadnej jednostronnej akcji, jak obawiano się tego na Zachodzie po wysunięciu przez rząd radziecki w listopadzie ubiegłego roku znanych propozycji dotyczących tego miasta.

Obrazy odroczone nśe wyznacząc terminu następnego posiedzenia plenarnego. Minister Lloyd jako przewodniczący powiedział, że kolejne posiedzenie zostanie zwołane po wzajemnym porozumieniu we właściwym czasie.

Fakt nieustalenia daty nowego oficjalnego posiedzenia konferencji genewskiej komentowana jest przez kółka zachodnie, jako oznaka, że odłód należy oczekiwać coraz częstszych prywatnych zebrań ministerialnych w ścisłym gronie.

Powiadano, że w najbliższym plenarnym w siedzibie delegacji amerykańskiej zebrał się na odrębną naradę czterech ministrów zachodni. W tym także minister spraw zagranicznych NRF, Brentano.

Oto najistotniejsze przewidziane zmiany:

Przy wyjeździe za granicę nie podlegają ocenie przedmioty, których wartość rynkowa nie przekracza kwoty 1 tys. zł. W sumie te nie są wliczone naturalnie przedmioty osobistego użytku oraz żywność w ilości do 6 kg. Pozostałe przedmioty będą cłone wg normalnej taryfy wywozowej, która począwszy od lipca br. obejmie nie 42 pozycje — jak to ma miejsce obecnie — ale 93 pozycje. Stanowić to będzie ułatwienie dla podróżnych, ponieważ dotychczas artykuły nie wymienione w taryfie cłone są w wysokości do 150 proc. wartości rynkowej, a ponadto w wielu wypadkach trzeba było na ich zabranie za granicę Polski uzyskać specjalne zezwolenie. W dalszym ciągu obowiązywać będą ograniczenia wywożenia niektórych towarów, m. in. srebra, napojów alkoholowych i artykułów

spożywczych ponad określoną ilość, znaczków pocztowych.

W stosunku do obowiązującej obecnie taryfy celnej, wywozowej nastąpią pewne zmiany w wysokości opłat. Obniżając cło na niektóre wyroby, podwyższono je jednocześnie na towary, będące najczęstszym przedmiotem spekulacyjnego wywozu np. grzyby suszone.

W przywozie do kraju zwolnione od opłat będą te wyroby, których ewentualne cło nie przekroczyłoby łącznie 1.500 zł, i w tym również wypadku nie wliczane są do tej sumy przedmioty osobistego użytku, drobne upominki, określona ilość żywności. Nowe przepisy, znacząco ułatwiające odprawy celne, w żadnym wypadku nie stanowią ograniczeń w stosunku do obecnych przepisów, dotyczących przywożenia artykułów do kraju — oczywiście pod warunkiem, że nie mają one wyraźnie spekulacyjnego charakteru.

Jak już poprzednio informowała prasa, dla ułatwienia odpraw celnych począwszy od lipca podróżni będą wypełniać specjalne deklaracje celne — wywozowe i przywozowe. Z jednej strony przyspieszy to prace celników, z drugiej zaś stanowić będzie pewien hamulec dla prowadzenia przez niektórych „turystów” prywatnego handlu międzynarodowego.

Jak już poprzednio informowała prasa, dla ułatwienia odpraw celnych począwszy od lipca podróżni będą wypełniać specjalne deklaracje celne — wywozowe i przywozowe. Z jednej strony przyspieszy to prace celników, z drugiej zaś stanowić będzie pewien hamulec dla prowadzenia przez niektórych „turystów” prywatnego handlu międzynarodowego.

Jak już poprzednio informowała prasa, dla ułatwienia odpraw celnych począwszy od lipca podróżni będą wypełniać specjalne deklaracje celne — wywozowe i przywozowe. Z jednej strony przyspieszy to prace celników, z drugiej zaś stanowić będzie pewien hamulec dla prowadzenia przez niektórych „turystów” prywatnego handlu międzynarodowego.

Jak już poprzednio informowała prasa, dla ułatwienia odpraw celnych począwszy od lipca podróżni będą wypełniać specjalne deklaracje celne — wywozowe i przywozowe. Z jednej strony przyspieszy to prace celników, z drugiej zaś stanowić będzie pewien hamulec dla prowadzenia przez niektórych „turystów” prywatnego handlu międzynarodowego.

Jak już poprzednio informowała prasa, dla ułatwienia odpraw celnych począwszy od lipca podróżni będą wypełniać specjalne deklaracje celne — wywozowe i przywozowe. Z jednej strony przyspieszy to prace celników, z drugiej zaś stanowić będzie pewien hamulec dla prowadzenia przez niektórych „turystów” prywatnego handlu międzynarodowego.

Jak już poprzednio informowała prasa, dla ułatwienia odpraw celnych począwszy od lipca podróżni będą wypełniać specjalne deklaracje celne — wywozowe i przywozowe. Z jednej strony przyspieszy to prace celników, z drugiej zaś stanowić będzie pewien hamulec dla prowadzenia przez niektórych „turystów” prywatnego handlu międzynarodowego.

Jak już poprzednio informowała prasa, dla ułatwienia odpraw celnych począwszy od lipca podróżni będą wypełniać specjalne deklaracje celne — wywozowe i przywozowe. Z jednej strony przyspieszy to prace celników, z drugiej zaś stanowić będzie pewien hamulec dla prowadzenia przez niektórych „turystów” prywatnego handlu międzynarodowego.

Jak już poprzednio informowała prasa, dla ułatwienia odpraw celnych począwszy od lipca podróżni będą wypełniać specjalne deklaracje celne — wywozowe i przywozowe. Z jednej strony przyspieszy to prace celników, z drugiej zaś stanowić będzie pewien hamulec dla prowadzenia przez niektórych „turystów” prywatnego handlu międzynarodowego.

## Z kraju

### OTWARCIE MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW KSIĄŻKI

30 bm. w salach Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie minister handlu zagranicznego W. Trampeński dokonał otwarcia dorocznego, czwartego z kolei Międzynarodowych Targów Książki zorganizowanych przez Centralę Handlu Zagranicznego „Ars Polona”.

### SAMOCHODOWE DOMKI W CZASOWE

Zakłady przemysłu terenowego w Srebrnie, woj. poznańskie rozpoczęły produkcję czasowych domków przycepalnych do samochodów „Warszawa”. Czasowe domki na kółkach posiadają duże walory użytkowe, estetyczny wygląd, wyposażone są w dwa tapczany, stolik, 4 krzesła, umywalkę z natryskiem. Cena domku nie została jeszcze ustalona.

Wystawiony on zostanie już na zbliżających się MTP. Ze względu na komfortowe wyposażenie może wzbudzić również zainteresowanie kupców zagranicznych.

Jak już poprzednio informowała prasa, dla ułatwienia odpraw celnych począwszy od lipca podróżni będą wypełniać specjalne deklaracje celne — wywozowe i przywozowe. Z jednej strony przyspieszy to prace celników, z drugiej zaś stanowić będzie pewien hamulec dla prowadzenia przez niektórych „turystów” prywatnego handlu międzynarodowego.

### Kronika wypadków

Wczoraj po południu na skrzyżowaniu ulic Nowomiejskiej i Północnej motocykl JC-20-37, prowadzony przez Włodysława Biernackiego (zam. Nowomiejska 6) potrącił przechodzącego jeźdźcę 80-letniego Walentego Folwarczniaka (zam. Złotowska 210). Szansażek doznał zranienia głowy, złamania obojczyka i ogólnych potłuczeń.

### Wyrok w procesie denuncjatora działaczy PPR

LUBLIN (PAP). — Sąd Wojewódzki w Lublinie ogłosił wyrok w sprawie Józefa Karzewskiego, który w latach okupacji jako szef wywiadu NOW (Narodowa Organizacja Wojskowa) denuncjował przed władzami hitlerowskimi polskich działaczy lewicowych. Oskarżony przekazał polskiej hitlerowskiej nazwiska Bolesława Kwiatka — sekr. obwodu PPR, Jana Siawilińskiego, sekr. obwodu PPR i Józefa Ozona — dowódcy okręgu AL oraz podał miejsce, w którym oni przebywali. Wszyscy trzej w czasie pobytu w Kazimierzu zostali zaskoczeni przez policję hitlerowską i ponieśli śmierć z rąk oprawców.

### Nasz komentarz

## Z ołówkiem w ręku...

Jest oczywiście, że przyczyną tego jednostronnego nacisku popytu na artykuły żywnościowe była, obok innych, niekorzystna dla artykułów przemysłowych relacja cen: stosunkowo tania żywność (mięso) — stosunkowo droga odzież i obuwie.

Warto dodać, że wzrost stopy życiowej w najbogatszych krajach kapitalistycznych ocenia się w tamtych społeczeństwach przede wszystkim pod kątem konsumpcji artykułów przemysłowych. Tam na ogół znacznie oszczędniej gospodaruje się żywnością, która zresztą jest bardzo droga.

Ogłoszona dziś uchwała rządu wprowadza (obok obniżki cen ryżu i śledzi) obniżkę cen szeregu artykułów tekstylnych i obuwia. Niewątpliwie ta po prawia relacji cen na korzyść artykułów przemysłowych, w porównaniu z żywnością — rozszerzy popyt na artykuły przemysłu lekkiego. Jest to tendencja niewątpliwie usprawniająca i ekonomicznie uzasadniona, z ekonomicznego punktu widzenia nieunikniona.

Trudno uznać za słuszną i gospodarczo zdrową sytuację, w której koszty skupu i uboju 1 kg mięsa wołowego (średnio 24,49 zł) znacznie przekraczają ceny sprzedaży detalicznej (średnio 19,10 zł). Niska cena na wołowinę spowodowała oczywiście wzmożenie popytu na ten produkt, w wyniku czego występowały nieledno-

krotnie trudności z pokryciem wzrastającego niepowspolmiernie zapotrzebowania rynkowego. Zwiększone w związku z ustaleniem bardziej uzasadnionej ekonomicznie ceny na mięso wołowe — wydatki ludności zrównoważone zostają równocześnie obniżką cen ryżu i śledzi. O ile bowiem globalna kwota podwyżki cen mięsa wołowego wynosiła około 440 milionów złotych, o tyle obniżka cen ryżu i śledzi daje tu kompensatę w wysokości około 443 milionów zł.

Oczywiście te zmiany cen wiążą się z koniecznością dokonania pewnych zmian w naszym jadłospisie. Przewidywać tu musi, że ryż może sprowdzić za stosunkowo niską cenę z Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów azjatyckich i że handel nasz jest w stanie zaszkodzić nawet trzykrotny wzrost popytu na ten artykuł. Śledzie możemy również bez trudności importować na dogodnych dla nas warunkach ze Związku Radzieckiego i innych krajów.

Podobną kalkulację wypadka przeprowadzić w odniesieniu do zmiany z dniem 15 czerwca br. cen biletów kolejowych. Podróżujemy w Polsce znacznie więcej niż przed wojną (na jednego mieszkańca przypadało przed wojną 6,6 przejazdów, obecnie — ponad 34). W żadnym innym kraju europejskim kolej nie świadczy tylu usług w ruchu pasażerskim, jak u

## ZMIANA CEN

### niektórych artykułów

(Dokończenie ze str. 1)

Dotychczasowy niski poziom cen biletów kolejowych w Polsce powoduje poważny deficyt PKP. Państwo dopłaca do każdego biletu. Zbyt niskie ceny biletów kolejowych powodują nadmierne, często nie uzasadnione wzrosty ruchu pasażerskiego i uciążliwe przepelnienie pociągów.

Nowe ceny biletów, przy średniej podwyżce o 55 proc. w różnym stopniu obciążają przejazdy na krótkich i dłuższych odległościach. Przejazdy w pociągach osobowych, na krótszych odległościach, zdrożeją w mniejszym stopniu niż na dłuższych (np. na odległości 50 km o 38 proc., a na odległości 400 km — 60 proc.).

Natomiast dla pociągów po-  
— tkaniny sukienkowe czesankowe, czesankowo-zgrzebne i zgrzebne o zawartości 100 proc. czesankowe 100 proc. — od 5—10 proc. średnio o 8 proc.  
— tkaniny kostiumowe czesankowe i czesankowo-zgrzebne 100 proc. i 60 proc. o 10 proc.  
— tkaniny płaszczowe damskie 100 proc., 70 proc. i 60 proc. — od 10—15 proc. — średnio o 14 proc.  
— tkaniny ubraniowe męskie: o 6 proc.  
— czesankowe 100 proc. o 25 proc.  
— czesankowo-zgrzebne 100 proc. o 20 proc.  
— zgrzebne 100 proc. o 13 proc.  
— czesankowo-zgrzebne i zgrzebne 60 i 70 proc. o 5 proc.  
— czesankowe 100 proc. o 15 proc.  
— zgrzebne 100 proc., 80 proc. i 60 proc. o 30 proc.  
— koce zgrzebne o zawartości 100 proc. wełny o 20 proc.  
— watalina 100 proc. (obniżka objęto ok. 40 proc. metrażu tkanin wełnianych) o 28 proc.  
— tkaniny syntetyczne i z włókien sztucznych od 9—40 proc. — średnio do 30 proc.  
— artykuły odzieżowe produkowane z tkanin, których ceny zostały obniżone od 5 proc. do 30 proc.  
— obuwie na spodach z gumy naturalnej, mikro gumy, skóry sztucznej, skórgumy od 5—20 proc. — średnio o 13,4 proc.  
— wyroby północznicze stalowe i z perlonu od 15—40 proc. — średnio o 25 proc.  
— wyroby dziewiarskie stalowe od 17—30 proc. — średnio o 27 proc.

Dokonane zmiany cen oraz taryfy kolejowej powinny wpłynąć na dalszą stabilizację rynku i ustalenie bardziej prawidłowych proporcji w układzie cen

### Wystawa TOPL

#### w Parku Poniatowskiego

Jak już zapowiadaliśmy, wczoraj otwarta została w saronie w Parku Poniatowskiego (przy rogu Żeromskiego i Mickiewicza) wystawa TOPL. Krótkie przemówienie na temat zadań TOPL wygłosił kierownik Urzędu Spraw Wewnętrznych — Z. Krzyżewski. Tradycyjnym przedsięwzięciem wstąpił wiceprezident Zarządu — W. Wróblewski. Wśród pierwszych zwiedzających obecny był także komendant główny TOPL płk A. Cesarski i komendant Łódzkiej Straży Pożarnej inż. mjr Gwizdzka. Po wystawie oprowadził zebra-

TOPL — J. Brzeziński. Zebrań ogólnych z zainteresowaniem przyszedł do wykrywania ciał promieniotwórczych, środków trujących, szereg materiałów przeciwgazowych, urządzeń przeciwpożarowych itd. Dużym zainteresowaniem cieszyła się także makietka Łódzi, która obrazuje wygląd naszego miasta po naboju atomowym.

Interesująca wystawa TOPL otwarta będzie we wtorek, czwartek, soboty i niedziele w godz. od 10 do 20. Warto zaznaczyć, że na wystawie sprzedawane będą specjalne broszurki obrazujące prace i zadania TOPL. (14)

ważnie obniżone ceny gotowych wyrobów ze wspomnianych wyżej tkanin. Np. ubranie męskie ze 100 proc. wełny czesankowo-zgrzebnej, które kosztowało dotychczas 1.500 zł; obecnie kosztować będzie 1.100 zł; pończochy, tzw. „kryształki”, które kosztowały dotychczas 100 zł, kosztować będą 65 zł.

Podobnie w innych rodzajach odzieży: o ile płaszcz męski ze 100-procentowej wełny kosztował 1.830 zł, to teraz będzie kosztował 1.570 zł, komplet steele nowej bielizny damskiej zamiast jak dotychczas — 850 zł, kosztować będzie 245 zł, inny komplet zamiast 230 zł — 160 złotych. Taniąją także gotowe jedwabne sukienki — np. ze zł 304 na 240, a w gatunku tańszym z 250 zł na 200.

Wchodząca w życie z dniem 1 czerwca br. podwyżka cen mięsa wołowego oraz równoczesna obniżka cen ryżu, śledzi i szeregu artykułów przemysłowych pozwoli na złagodzenie dysproporcji rynkowych. Popyt w większym stopniu kierować się będzie na te produkty, których mamy dużo, a w mniejszym stopniu na artykuły, których produkcja nie nadąża za szybkim wzrostem konsumpcji. Dokonana zmiana cen pomyślana została w ten sposób, by nie naruszyć budżetu rodzinnego szerokich rzesz ludności pracującej. Jest to zgodne ze stanowiskiem partii i rządu, aby wszelkie uzasadnione ekonomicznie podwyżki cen wpływające na zmianę kosztów utrzymania były w pełni wyrównywane przez obniżenie cen innych towarów o podobnej wadze w budżecie ludzi pracy.

## Ze sportu

### Polska prowadzi w turnieju szermierczym

W sieni spotkań przedpołudniowych drugiego dnia między państwowego drużynowego turnieju szablowego rozgrywanego w warszawskiej hali Gwardii Polska II przegrała z Włochami 5:11, a ZSRR pokonał NRF 14:2.

W ostatnim spotkaniu drugiego dnia turnieju o nie lada sensację postarala się pierwsza reprezentacja Polski, wygrywając z Węgrami 8:8 (62:58). W historii polskiej szermierki jest to pierwsze zwycięstwo odniesione nad aktualnie najlepszą drużyną wielokrotnych mistrzów świata.

W pozostałych wieczornych spotkaniach ZSRR wygrał z Włochami 10:6 a Węgry pokonały NRF 11:5.

W turnieju prowadzi Polska 5 Włochy po 5 pkt. przed Węgrami i ZSRR po 4 pkt.

### Wreszcie zwycięstwo w Istambule

Nasł koszykarze, walczący na mistrzostwach Europy w Istambule o miejsca 5—8, pokonali 30 bm. w kolejnym spotkaniu Belgii 74:68 (37:31). W niedzielę nasza drużyna rozegra ostatnie spotkanie z Rumunią. W sobotę Rumuni przegrali z Bułgarią 52:53 (28:24).

W spotkaniach finałowych o 1—4 miejsce Węgry pokonały Francję 62:60 (36:24), a Związek Radziecki zwyciężył Czechosłowację 83:72 (40:38). W meczach o miejsca 9—17 padły następujące wyniki: Austria — Iran 60:49, Finlandia — NRF 60:40, Jugosławia — Izrael 72:56.

### Zawisza-Polonia (Bdg) 2:0

Rozegrany w sobotę w Bydgoszczy towarzyski mecz piłkarski między miejscowymi drużynami II-ligowymi Zawiszą a I-ligową Polonią zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Zawiszy 2:0 (1:0). Polonia zagrała bardzo słabo, zadowolił w tej drużynie mogli jedynie M. Norkowski w napadzie i Bontek w obronie.





—i snowa spać się kładą  
w sny wchodzą pełne barw.  
Dzieci — stołce i radość  
Dzieci — najdroższy skarb.

**D**wa są najbardziej humanitarne święta, jakie udało się wymyślić naszemu pokoleniu: Dzień Matki i Dzień Dziecka. Właśnie jutro dzieciaki obchodzą swoje święto.

O dzieciach można nieskończenie... Mówią o nich dosłownie wszyscy i we wszystkich okolicznościach — w tramwaju i pociągu, pracy i sklepie, w poczekalni u dentysty i na przyjęciu, nad morzem i w górach. Dziecko jest najlepszym łącznikiem, najlepszą platformą porozumienia między różnymi warstwami społecznymi, narodowościami, na arenie międzynarodowej i towarzyskiej. Kiedy brak tematu jeden jest niezawodny i niewyczerpany: „Jak się czuje pański synek, córeczka, wnuczek, siostrzenica...?” I serce każdego chyba człowieka na małej zakątek, w którym mieszka ciekawość i miłość z napisem „dla dzieci”. Wyzwała się ona, gdy przylatuje do nas rodzona i najukochańsza „sliczna siołeczko” i ścisła nas małymi łapkami; wówczas gdy widzimy jakieś zagubione, zaplakanie i zasmakane na wielkiej ulicy, a nawet wtedy gdy ledwo odrósł od ziemi potracił nas zaczepnie i mówi z głośnym chichotem: „dzień dobry”, uważając to za przedni dowcip.

Czego można życzyć naszym łódzkim maluchom, brzdącom, szkrabom i tym podrosłym — kawalerom i „już panienkom”? Najpierw, aby w ten swój dzień czuli się tak ważne jak Tuwimowski

„My, z bożej łaski Król Warszawski, Margraf Bałucki, Książę Łódzki, Aleksandrowski, Lutomiński,

Brzeziński, Radogosi, Zgierski, Hrabia na Chojnach, Pabianicach, Rogowie, Rudzie, Zakowicach, Wiśniowej Górze i Kraszewie, Strykowie, Głównie i Widzewie i innych łódzkich okolicach...”

By tak jak on zezwoliły im dorosłe władze pierwszego czerwca

„na kozioł wleźć i trzymać lejce” a „Gdy tramwaj na „końcówce” stanie Chłopaki mają dostęp wolny Do maszynery na „placownicy”; Nikt nie ma prawa im zabronić „Poruchać korbkie” i „podzwonić”...

Na przyszłość — zdrowia, pociechy z mamus i tatusiów, szczodrych przykórów i z fantazją ciótek, które by przy nosiły w koszykach zamiast rad i przestróg — same niespodzianki. Dziewczynkom — ładnych lalek, wstążek i długich warkoczy. Chłopcóm rowerów, pistoletów na wodę i portek „nie do zdarcia”. Wszystkim — telefonicznej bajkarki, zrozumienia różnicy między „z” a „rz”, „u” a „ó”, pustych notesów „Do korespondencji z rodzicami”, „książek jak słonce i piosenek jak wiatr”, dużej fantazji, kolorowych snów i 50 proc. realizacji marzeń. Na zakończenie łódzkim Ewom, Basiom, Wojtkóm i Jurkom życzymy wyklucia się na porządnych ludzi i doczekania jak najprędzej takiego dnia, o którym mówi poeta:

„Po szerokim, pięknym świecie idą dzieci, idą dzieci, Ręka w rękę, dziecko z dzieckiem, i węgierskie i radzieckie, polskie, chińskie i hiszpańskie, europejskie, afrykańskie. W każdej wiosce, w każdym kraju idą dzieci i śpiewają...”



NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 31 maja 1959 roku

Nr 21 (285)

# NIEZWYKŁA awantura

## JEJ PIERWSZA MIŁOŚĆ

Ale i serduszek Basii zostało podbite. Zakochała się na zabój w swoim filmowym „wujciu” — Jerzym Duszyńskim. Była to miłość od pierwszego wejrzenia. Bardzo sobie obydwoje przypadli do gustu. A choć Basia polubiła również innych towarzyszy pracy — „wujcia” nikt nie jest w stanie zastąpić. Kiedy zwraca się do niego, głosik jej brzmi wyjątkowo srebryście. Znalazło to określenie jako „ton do wujcia” — i oczywiście zostało wykorzystane w pracy.

## TAKIE RÓŻNE TARAPATY

Najpierw przyszła grypa. Zmogła ona niemal cały zespół. Tylko zahartowana Basia ani myślała jej się poddać. Po tym wynikły i inne trudności. Cóż, droga do sławy nie jest taka łatwa. Miała więc Basia swoje trudne dni. Znalazła się jednak recepta i na nie. Kiedy coś nie wychodziło, Basię zapraszano na projekcję i pokazywano jej nagrane sceny.

— Ojej, jak ja to źle robiłam — mówiła Basia — trzeba to powtórzyć.

No i powtarzała, powtarzała — aż wyszło zupełnie dobrze. Żeby Basii zbytnio nie przemęczać, przyjęto dublerkę. Basia, przypatrująca się jej grze, mówiła:

— E, ty tego i tak nie zrobisz tak jak ja... Ale potem bardzo się starała, żeby faktycznie zagrać lepiej od swojej rywalki, którą zresztą bardzo polubiła i znalazła w niej najlepszą koleżankę.

Zrozumiałyśmy dokładnie swoją rolę, Basia zrobiła ogromne postępy. Wiedziała już kiedy gra dobrze, a kiedy źle. A że bardzo jej zależało na tym, by wszystko było dobrze, kiedy zawodziły ją siły, uprzedzała z góry:

— Ja dzisiaj jestem śpiąca i bede źle grać.

## WIELKI AKTOR KIBIC

Jak zapewne pamiętacie — w „Awanturze o Basie” występuje pies Kibic. Niełatwo było znaleźć psa, który by się odjął tej roli. Na szczęście jeden z pracowników technicznych posiadał psa, którego postanowiono zaangażować do filmu. Przed rozpoczęciem zdjęć Kibic poszedł na naukę do instruktora. Bardzo szybko nauczył się swojej roli, a prócz tego zapłonął niesamowitą wprost uwielbieniem do nowego pana. Bo instruktor wszędzie mu towarzyszył i czuwał nieustannie nad grą pupila. Kibic — oczarowany instruktorem, filmem i Basią, stał się nieco obojętny dla swego właściciela. Widać słowa uderzyła mu do lepełtyny. Ach, te psy!

## „AWANTURKA” O BASIE — RAZ!

W Krakowie — gdzie ostatnio nakręcano sceny do filmu — „gwóździem” jadłospisu jest potrawa zwana awanturką. Składa się ona z bryndzy, sardynki i innych jeszcze składni

ków. Smaczne to danie, szczególnie przypadło do gustu Jerzemu Duszyńskiemu. Zamawiając je w restauracji, usłyszał jak kelner zawał do bufetowej:

— Awanturka o Basie — raz!

Trzeba przyznać, że w Krakowie ekipa „Startu” zdobyła sobie ogromną popularność. Przechodnie witali wozy filmowe życzliwymi uśmiechami, władze miejskie ułatwiali wszelkie poczynania. A Basie, która tak ciepło i serdecznie umie uśmiechać się do ludzi — wszę-

— A powiedz mi dlaczego? — Bo to takie ciekawe, jak się widzi na ekranie niby siebie, a niby kogoś innego.

— Nie tęsknisz za mamusią i za Warszawą?

— Na razie nie mam czasu, a niedługo już kończymy, to pojedę do domu.

— A co będziesz robiła jak wrócisz do domu?

— Pojadę na wakacje, a potem pójdę na swój film.

— A nie będziesz tęskniła za tymi wszystkimi ciociami i wujkami z filmu?

— Oni do mnie będą przy-



Historia Basii — jak zapewne pamiętacie — rozpoczyna się smutną sceną śmierci jej mamusi. Basia zostaje sierotą. Ostatnim życzeniem umierającej było, aby Basia dostała się pod opiekę kogoś jej bliskiego. Trzeba więc Basie odesłać na podany przez matkę adres, i oto Basia jedzie w „świat”. Dla pewności dotychczasowa jej opiekunka — pani doktorowa zawiesiła dziewczynce na szyi kartkę z adresem i poleciała ją opiekę podróży.

**BASIA I „50 ROZBÓJNIKÓW”**  
Basia została „wcielona” do 50-osobowej ekipy, opracowującej film „Awantura o Basie”. Rozpoczęły się zdjęcia. „50 rozbójników” otoczyło dziewczynkę serdeczną opieką. Podczas pracy Basia okazała się bardzo



W pociągu któraś z pasażerek wpada na myśl, by napoić dziewczynkę gorącym mlekiem. Mleko rozlewa się, rozmazując adres na kartce. Zbliża się cel podróży. Basia, po której nikt na dworcu nie wyszedł, zostaje sam na sam z pewnym „groźnym” osobnikiem. Jest to aktor Wałicki. Całym sercem przywiązuje się on do dziewczynki, którą zabrał do swego biednego mieszkanka. Niestety, zarówno on, jak i jego współlokator — Szoł, nie mają warunków do wychowywania dziewczynki. Poza tym żaden z nich nie umie obchodzić się z dzieckiem. Już samo użecanie Basii stanowi nie lada problem. Z trudem odcyfrowują zamazany adres i oto Basia... ma nowego opiekuna.

awantura o Basie” bawiła się bez troski przy otwartym oknie, ubrana lekko, choć była to zima. Nie przypuszczała jeszcze wtedy, że na kilka miesięcy przesiądzie się w Basie i że stanie się tak bardzo popularna. Od tego dnia już nikt nie nazywał jej Małgosią.

dzielnia i wytrwała. Nie zalażamy jej nie przespane noce, podczas których nakręcano sceny reg scen na dworcu. Kiedy inne dzieci dawno już spały — ona pocila się w oślepiającym blasku reflektorów. Znajdowała nawet czas na zabawę z kolejarzami. Łatwo więc podbiła serca swoich „rozbójników”.



Jakież było zdziwienie pisarza Olszowskiego, gdy w swoim kawalerskim łóżku zastał nie znaną sobie dziewczynkę. Oburzony do żywego, chciał się jej czym prędzej pozbyć. Ale tylko w pierwszej chwili — bo już wkrótce Basia całkowicie podbiła jego serce, stała się jego skarbem. Los jednak zrzucił, że o całej historii dowiedziała się właścicielka opiekunka dziewczynki — panna Stasia Olszańska. Rozpoczęła się poszukiwania. Olszowski, uprzedzony o tym, postanawia dzielnie bronić swoich praw do dziewczynki.

dzie witano wprost entuzjastycznie.

## ROZMOWA Z „GWIAZDKĄ”

Z Basią poznaliśmy się w hotelu. Spojrzała, uśmiechnęła się — no i jakoś się rozgadaliśmy.

— Jak ci się ta praca podobają?

— Bardzo. Jak dorosłe, to zawsze będę grała w filmie.

jeżdżał w odwiedziny i ja do nich będę jeździła, a jak urosnę to będę stała z nimi grala.

Nie przeciągam rozmowy, bo Basia spieszy się do swojej pracy. Jeszcze tylko notuje pozdrowienia, jakie mi ona przekazuje dla dzieci na Dzień Dziecka i żegnam małą „gwiazdkę”. Do zobaczenia na ekranie!

ADA JASKULSKA



Tak zaczyna się wielka awantura o Basie. Sprawa opiera się o sąd połubowny, który postanawia, że przez miesiąc — a przysiężniczka będzie przebywać u opiekuna, a przez nieprzyjęte u opiekunki. Zachodzi jednak poważny wypadek — Basia jest ciężko chora. Wszyscy chodzą, jak strucl. Na szczęście kryzys minął. Basia, u której łódzka opiekunka czuwała obydwoje opiekunowie, dochodził do wniosku, że właściwie wszyscy tak stałe powinni być razem...  
Foto: Jacek Korcelli



# W samochodowej kuchni

Sprzęgło, pierwszy bieg, gaz... Wystarczy kilkunastominutowy kurs, żeby nauczyć się prowadzenia samochodu. Nie jest także tajemnicą proces jego produkcji. Nie każdy natomiast wie, że motoryzacja posiada swoją „kuchnię”.

Właśnie w niej jesteśmy. Na zewnątrz — kompleksy zwykłych baraków — wewnątrz pracowni naukowe, laboratoria, jedyne w kraju niezwykle cenne aparaty i urządzenia. Tu, na przedmieściu Warszawy mieści się Ośrodek Badań Transportu Samochodowego — „samochodowa „kuchnia” Polski.

Oto zwyczajny „Mikrus”. Setki takich „ugania” się już po polskich szosach. Ale ten jest inny. Całą karoserię ma oznaczoną wytłoczonymi kreślami numerami.

— Wyglądamy „Mikrusa” — wyjaśnia dyrektor ośrodka, docent mgr inż. A. Jaśkiewicz. Zaglądamy do środka. Miejsca

oznaczone na karoserii numerami wysmarowane są na odwrotnej stronie jakas dzwina ciemnonopielatą pastą. To tzw. masa wyguszająca, sporządzona z korka, azbestu i paru innych składników. Wykrojono nią miejsce dające rezonans. Aby je ustalić trzeba było opuścić całą karoserię centymetr po centymetrze, zbadać częstotliwość drgań i organ i ustalić, gdzie są one najsilniejsze, najbardziej dokuczliwe dla kierowcy i pasażerów samochodu. Doświadczenia nie są jeszcze ukończone, jednak dotychczas przeprowadzone próby zapowiadają rewelacyjne rezultaty: „Mikrus”, nasz najmniejszy samochodek będzie „chodził” o wiele ciszej...

Wyniki innych badań ośrodka podważyły całą dotychczasową teorię o zużyciu się olejów w samochodach. Stwierdzono mianowicie, że zasadnicze pogorszenie jakości używanego obecnie w Polsce oleju następu-

je już w pierwszej fazie jego pracy w silniku, a więc po przebiegu 1.500-2.000 km (zalecamy okres wymiany oleju), natomiast przy dalszej eksploatacji własności oleju stabilizują się. Ustalono niezbicie, że dla samochodów „Warszawa”, w zależności od stanu technicznego silnika, należy przedłużyć okres wymiany oleju do 4, względnie do 5 tys. km.

Na terenie ośrodka w jednym z baraków montuje się jakieś dziwne urządzenia. Za kilka tygodni zostanie tu uruchomiony, jedyny w Polsce, całkowicie automatyzowany salon diagnostyczny. W ciągu dwóch minut będzie można precyzyjnie zbadać samochód pod względem sprawności hamulców, świateł i ustawienia kół.

Uruchomienie salonu diagnostycznego i zaprowadzenie rozporządzeń produkcyjnych jego części w kraju, zapoczątkuje wprowadzenie radykalnych zmian w stosowanych obecnie przez urzędników wydziałów komunikacyjnych rad narodowych prymitywnych sposobach oceny sprawności samochodu.

Ale to jeszcze nie wszystko. Czy wiecie np., że samochody myje się szamponem? Służ do tego celu jedyna na razie w kraju angielska myjnia typu „Victoria”-Laycock i polski specjalny szampon płynny, wyprodukowany ostatnio przez Warszawską Fabrykę Mydła i Kosmetyków. Wystarczy nacisnąć guzik — ruchomy szamponowy prysznic zaczyna działać. Teraz drugi guzik i z przysięgą sypie woda strumieniem wody, solukującej karoserię na „wysoki polysk”. Już wkrótce zostanie przekazany do seryjnej produkcji prototyp automatycznej myjni własnej konstrukcji Ośrodka Badań Transportu Samochodowego.

Wędrowkę po „kuchni” polskiej motoryzacji można by ciągnąć godzinami. Zatrzymajmy się jeszcze na chwile w pracowni, gdzie trwają intensywne badania nad stosowaniem w przemyśle samochodowym tworzyw sztucznych. Tu — na razie na skalę laboratoryjną i półtechniczną — wyrabia się z tworzyw tutejski, miedzki, trolejki hamulcowe i wiele innych części, bardziej trwałych i odpornych niż metalowe. Rozpoczęto nawet z powodzeniem prace nad zastosowaniem tworzyw sztucznych do wyrobu łożysk.

m. k.

B. REICHHART



## na drogach kosmosu

Meteoryty, świecące równie jasnowo, jak gwiazdy, mają przekrój 2-3 mm, zaś masę ok. 1 grama. Jaskrawość świecenia zależy od masy i szybkości względem Ziemi. Najcięższe meteoryty, ledwie widzialne za pomocą teleskopów, mają masy rzędu dziesiątych części grama.

Wokół trajektorii lotu ciała meteorytowego wytworzone są fale zjonizowanego gazu — ślad meteorytu. Wykorzystując to zjawisko, możemy dokłądnie badać meteoryty za pomocą urządzeń radiolokacyjnych.

Jak wiadomo, atmosfera na wysokości 80 i więcej kilometrów jest silnie rozrzedzona. Wskutek tego średnica zjonizowanego gazu, powstającego wokół leżącego meteorytu, osiąga kilkudziesięciu metrów przy długości 25-30 km. Stopniowo rozpraszając się, ślad meteorytowy wzbogaca atmosferę w nowe obdarzone ładunkiem elektrycznym cząstki, zmieniając jej stan. Za pomocą radiolokatora (na falach 4-10 m) łatwo jest zarejestrować taki ślad o dowolnej porze doby i przy każdej pogodzie.

Badania takie w ramach Międzynarodowego Roku Geofizycznego prowadzą liczne placówki naukowe w różnych krajach. W Związku Radzieckim — m. in. w Kazaniu, Charkowie i Tomsku. Dzięki tym pracom, a także obserwacjom fotograficznym i wizualnym, zdobyto rozległy materiał informacyjny na temat ciał meteorytowych, bombardujących Ziemię.

Znając gęstość substancji meteorytowej w przestrzeni międzyplanetarnej, można obliczyć prawdopodobieństwo zderzenia statku kosmicznego o powierzchni ok. 100 metrów kwadratowych z ciałami meteorytowymi o różnej masie, a także określić grubość pancerza stalowego, który ochroniłby pasażerów.

Najnowsze „zwindy meteorytowe” — to sztuczne satelity Ziemi. Trzeci sputnik radziecki — jak wiadomo — wyposażony jest w urządzenie rejestrujące zderzenia z mikro meteorytami. Analogiczne urządzenia zainstalowano na pierwszym radzieckiej rakiecie kosmicznej.

Rezultatów badań, prowadzonych za pomocą sputników nie można uważać jeszcze za ostateczne. Ilość zderzeń trzech sputników, przelazła na

Przestrzeń kosmiczna nie jest idealnie pusta, jak to się zwykle sądzi. Wypełniają ją cząsteczki gazu w ilości rzędu 1000 na centymetr sześcienny, przenikają promieniowanie korpuskularne Słońca oraz mikrometeoryty. Zanim powiemy coś o tych ostatnich, wspomnijmy, że ludzie, którzy urodzili się i żyją na Ziemi, są niemal całkowicie zabezpieczeni przed ciałami pochodzenia meteorytowego dzięki atmosferze ziemskiej. Spełnia ona rolę pancerza, chroniącego nas przed „bombardowaniem kosmicznym”.

Ciała meteoryczne są to drobniutkie odłamki, grudki i pyłki kamieni i żelaza lub lodu „wbudowanych” w nie rozmaitych minerałów. Poruszają się one dookoła Słońca, tworząc wokół niego cienutki obłok pyłowy. Szybkość ich względem naszej planety sięga od 10 do 70 km/sek. Jest to ogromna szybkość, która nadaje im znaczną energię kinetyczną. Cząstka meteoryczna, wchodząc w górne warstwy atmosfery, rozgrzewa się do kilku tysięcy stopni Celsjusza i jaskrawo świeci.

# Meteoryty

powierzchnie 1 metra kwadratu, osiąga kilkudziesięciu tysięcy na godzinę. Amerykańskie badania dają od 150 do 6 tysięcy uderzeń na tę samą powierzchnię w ciągu godziny. Dla otrzymania pełniejszych danych statystycznych niezbędne są dalsze ścisłe obserwacje.

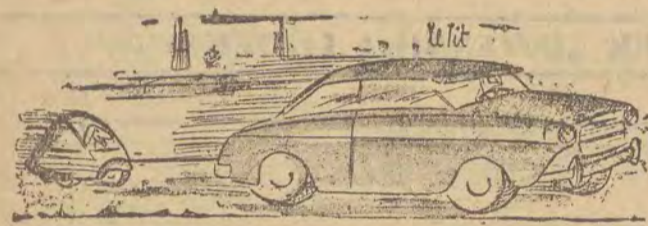
Przybliżona ocena, oparta na przytoczonych wyżej liczbach prowadzi do wniosku, że Ziemia w ciągu każdej doby uzyskuje dodatkową masę od 3 tysięcy do 20 tysięcy ton.

Niezależnie od rejestrowania zderzeń z mikrometeorytami, sputniki jako takie są pierwszymi próbnymi ciałami, które przez długi czas

znajdowały się zewnątrz atmosfery ziemskiej, w środowisku meteorycznym, i przetrwały intensywne bombardowanie kosmiczne. W ciągu wielu miesięcy żaden z radzieckich sputników nie został poważnie uszkodzony, ani też nie został odchylony ze swej orbity wskutek uderzenia jakiegokolwiek dużego ciała meteorycznego.

Sputniki pomogły ustalić fakt nadzwyczajnego rozdrobienia materii meteorycznej w przestrzeni międzyplanetarnej. Pozwala to ocenić pozytywnie możliwość przyszłych podróży międzyplanetarnej.

(H. S.)



Bez podpisu...

## Nieporozumienie

Josephine Baker słynna śpiewaczka, która wzbudza olbrzymią sympatię podjęła przez siebie misję wychowania międzynarodowej rodziny, składającej się z adoptowanych dzieci, miała ostatnio

niemiłą przygodę. W Caracas gdzie wzięła pod opiekę 18-miesięcznego Indianina i za placila jego opiekuncie 1.500 dolarów posiadono ją o kra dziecia. Okazało się, że miało tu miejsce nieporozumienie. Kobieta, podająca się za matkę stwierdziła, że przy umowie myślała, że pan Baker chodzi o opiekowanie się dzieckiem w czasie pobytu w Caracas, a kiedy dowiedziała się, że chłopiec ma jechać do Francji odebrała go z powrotem. Trudniejsza będzie sprawa z odebraniem 1.500 dolarów.

m. k.

B. REICHHART

## Czy znasz

Proponujemy Wam dzisiaj test, który pozwoli określić poziom inteligencji Waszych dzieci.

Ograniczymy się do dwóch okresów wieku dziecka, które są najbardziej charakterystyczne dla jego rozwoju: 3 i 15 lat.

Pytania dla małych dzieci należy zadawać bardzo powoli i spokojnie. Po otrzymaniu odpowiedzi, bez względu na to, czy była dobra, czy zła, trzeba powiedzieć: „Tak. Bardzo dobrze” — i zadać następne pytanie.

### TEST DLA TRZYLETNIEGO DZIECKA

**ZADANIE 1.** Jak się nazywasz? Jeżeli dziecko wymieni tylko swoje imię zażądajcie, aby podał i nazwisko.

**ZADANIE 2.** Pokaż swój nos? Usta? Oczy?

**ZADANIE 3.** Pokazuje się dziecku trzy obrazki i prosi, aby powiedział, co widzi. (Trzyletnie dziecko odpowie po prostu wyliczeniem, np. pies, kot, chłopczyk, stół, tramwaj, walizka).

**ZADANIE 4.** Czy masz dobrą pamięć? Czekał, zaaz z baczymy. Spróbuj powtórzyć liczby, które ci powiem, 6, 2, 5, 3.

**ZADANIE 5.** A teraz uważaj. Czy potrafisz powtórzyć za mną? But — kapelusz. Jest ciemno, jestem głodny. Właściwe odpowiedzi na wszystkie pytania są dowodem dobrego rozwoju dziecka.

### TEST DLA 15-LETNIEJ MŁODZIEŻY

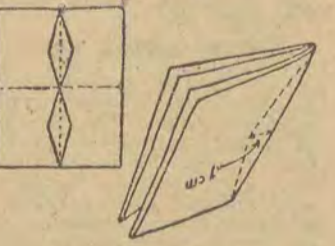
Jeżeli Wasze 15-letnie dziecko odpowie na cztery pytania, jego poziom umysłowy jest dobry. Jeżeli odpowie na wszystkie pięć — niedługo będziecie mogli posłać je na wyższą uczelnię.

**ZADANIE 1.** Pokażcie obraz

ki i spytajcie o przedstawiającą. Odpowiedź winna zawierać interpretację treści obrazu (np. chłopiec, który jedzie tramwajem, jest miły i uprzejmy — pomaga komuś wynieść ciężką walizkę).

**ZADANIE 2.** Jaka jest różnica między lenistwem a bezczynnością? Pomiędzy ewolucją a rewolucją? (Dobra odpowiedź musi wskazać na to, że bezczynność może być zależna od czynników zewnętrznych, np. jeniec wojenny spędza czas bezczynnie. Natomiast lenistwo jest cechą charakteru. Ewolucja — to rozwój stopniowy, rewolucja — gwałtowne przejście, skok z jednego stanu w drugi).

## swoje dziecko?



**ZADANIE 3.** Wymaga arkusza papieru i nożyczek.

„Składam arkusz na czworo. Wycinam w nim mały trójkąt wysokości 1 cm, którego podstawą opiera się o brzeg złożonego arkusza (patrz schemat). Jeżeli teraz rozłożę arkusz — to jaką figurę geometryczną zobaczysz?”

Dziecko powinno sobie wyobrazić otrzymany rezultat nie dotykając arkusza. Właściwa odpowiedź brzmi: dwa romby, położone jeden nad drugim.

**ZADANIE 4.** „Powtórz do

słownie to, co powiem. Uwaga, zaczynam!”

„Jurek chętnie chodził z wizytą do swej babki, gdyż opo wiada mu ona dużo ciekawych rzeczy.”

„Wczoraj widziałem ślicznego psa, miał czarna, błyszczącą sierść, krótkie krzywe łapy i długi ogon.”

**ZADANIE 5.** „Przeczytałem ci teraz coś, a ty mi potem powieś jaką ogólną myśl zawierał ten ustęp. Zaczynam!”

„Sądy o wartości życia ludzkiego są bardzo rozmaite. Jedni uważają, że życie nasze jest dobre i interesujące, inni — że złe i nudne. Można by powiedzieć, iż właściwie jest średnie. Rzadko kiedy ostatni tyle szczęścia, ile się spodziewamy. Z drugiej strony zdarza się często, że coś, co nam się w pierwszej chwili wydaje katastrofą, okazuje się potem tylko drobnym zamartwie niem.”

(Myśl zasadnicza jest, że życie jest znośne, bo choć nie osiągamy pełni szczęścia, nie dajemy się też łatwo zgnębić).

## ABC współczesności mała encyklopedia PANORAMY

**BOHR, NIELS HENRYK DAVID** (urodzony w 1885). Słynny fizyk duński. W 1913 r. ogłosił pracę z dziedziny teorii kwantów, a potem dwie inne. Składają się one na tzw. teorię atomów Bohra.

W 1922 r. uzyskał nagrodę Nobla.

Nazwisko Bohra związane jest z opracowanym przez modelem atomu. Już przed Bohrem nauka stwierdziła, że atomy nie są niepodzielna cząstką materii, jednak dopiero on teoretycznie uzasadnił strukturę atomu. Przyczyniło się to do zrozumienia wielu zjawisk fizycznych, a m. in. promieniotwórczości.

**KARDIOCHIRURGIA.** — Leczenie schorzeń serca przy pomocy chirurgii jest wynikiem postępu wiedzy medycznej o statystyki 20 lat. Serce było do niedawna najmniej przystępnym narządem organizmu. Liczne próby chirurgiczne podejmowane w przeszłości kończyły się niepowodzeniem, dopiero odkrycie antyseptyków, postęp dzie dzinie sztucznego oddychania, lepsze rozpoznawanie chorób serca, a wreszcie skonstruowanie specjalnej aparatury do sztucznego krążenia, zrodziły kardiocirurgię.

Leczenie chirurgiczne schorzeń serca może mieć duże zastosowanie przy takich wrodzonych wadach, jak np. nie zarosły przewód tętnicy Botalla, zwężenie aorty lub też przy wadzie siniczej.

W wielu wypadkach steruje się „sztuczne serce” — specjalny aparat do pobudzania krążenia krwi, a na, w ten sposób, wyłączonego sercu, dokonuje się odpowiedniego zabiegu chirurgicznego.

Doniesienia o pomyślnych zabiegach kardiocirurgicznych są z każdym rokiem częstsze.

**„MOBIL”** — kompozycja rzeźbiarska, która pod wpływem falowania powietrza, temperatury lub współzynnika rozszerzalności materiałów, sprawia, że jest w ruchu fizyczny. Oczywiście, uzyskanie efektu ruchu wymaga użycia odpowiednich materiałów, jak np. elastycznych prętów metalowych, mas plastycznych itp.

„Mobil” — to produkt nowoczesnych prądów w rzeźbiarstwie. Stanowią abstrakcyjne twory o zaskakujących kształtach. Pierwszy „mobil” powstał w 1932 roku. Wybitnym autorem takich kompozycji jest amerykański rzeźbiarz — Aleksander Calder.

## Gawędy o książkach

# Historia z miasta Łodzi

Jako rdzenny Łódzianin i „patriota lokalny”, z wielką satysfakcją omawiam zawsze książki „Łódzkie”. I z radością stwierdzam, że ich rejestr się powiększa, że nasze miasto — dość upośledzone dawniej w beletrystyce polskiej — poczynając od powstania w niej miejsc, przed kilku miesiącami pisałem na tym miejscu o bardzo interesującej książce Heleny Dunin — „Gawędy o dawnej Łodzi”. Dziś wypada mi z kolei omówić nową pozycję „Łódzka”, manowicie „Wieczory nad Łódką” Leona Gomolińskiego, pisarza, który po wojnie osiadł w Łodzi i żył z nią na dobre.

Wprawdzie rzeka Łódka — z biegiem czasu gdzieś się nam zapodziała, zawierzyła czy po prostu wsiąka w ścieki fabryczne i kanały miejskie, stając się pojemem raczej umownym i nieco mitycznym, ale — choć niewielki z dzisiejszych łódzian widziało te Łódkę na własne oczy — fakt jest, że stół i rozwiła się gród nad tą rzeczulką ongiś założony i że ten gród („komunogród”). Niezależnie już 700 tysięcy mieszczaków, ma swą historię, legendę i tradycję.

Tak się złożyło, że Gomoliński miał okazję nawiązać nia bezpośrednich i trwałych kontaktów z załogą jednego z największych zakładów przemysłu włókienniczego w Łodzi. Te kontakty stworzyły możliwość zapoznania się nie tylko z dzisiejszą sytuacją łódzkiej robotników, lecz również z ich przeszłością, z istniejącymi w tradycji i w ustnych przekazach materiałami o doli i niedoli, o walkach, zwycięstwach i porażkach proletariatu Łodzi w okresie kilkudziesięciu lat przedwojennych i podczas okupacji hitlerowskiej.

Nie kusząc się o jakieś rozległe i głębokie analizy społeczno — obyczajowe, kładąc jednak akcent zasadniczy na kwestii przeobrażeń i konfliktów klasowych, autor „Wieczorów nad Łódką” utrał swe oweśności w prozie i przystępna formę gawęd, trafiających łatwo do myśli i uczuć czytelnika. Narracja utrzymana jest tu stale w pierwszej osobie, zaś pod względem językowym autor bardzo, dobrze nasładował gwiarę łódzkiej robotniczej przedmieść — nie nadużywając jednak tego pisarskiego chwytu.

Książka Gomolińskiego, dziel się na dwa cykły: pierwszy zawiera opowiadanie, oparte na faktach i zdarzeniach prawdziwych, potraktowane jednak w sposób anegdotalny z pewną domieszką fikcji literackiej; w cyklu drugim, zamykającym: „Bośnie robotnicze”, tej fikcji znajdziemy znacznie więcej, ale i w tych „baśniach”, zasadnicze to jest zawsze realizm, związane nierozdzielnie z życiem łódzkiej klasy robotniczej.

Na dobro autora należy zwrócić, że kreśląc obrazy tego życia świadomie uszczęplił się zubożonego patosu i wszelkiej pompatozności. Bohaterów „Wieczorów nad Łódką” nie zdobyła heroiczne mądry i aureole. Są to wprawdzie ludzie całkiem przeciętni i zwyczajni, z których tylko niekiedy poryw lub konieczność zdolne są wykreślić ślisk bohaterstwa. A zdarza się, że głównymi postaciami opowiadań Gomolińskiego są bohaterowie wręcz negatywni — ludzie nieczenni, tchórzliwi, spódnici, bez żadnej wartości moralnej. W tych swoich słowach miłoścy się, oczywiście, stwierdzenie, nie zarzuć: przeciwko w rzeczywistości bohaterowie nie rodzą się na kamieniu, a jednostek złych lub moralnie ułomnych nie brak w żadnym środowisku. Cóż — nie jesteśmy aniołami, a czasami nie są wcale arkiadyjskie...

W opowiadaniach Gomolińskiego — jeśli chodzi o szcze gół i pointy — spotykamy czasem pewne dowolności, a nawet nieprawdopodobieństwa, które mogą budzić zastrzeżenia bardziej rygorystycznie nastawionego czytelnika. Nie zapominajmy jednak, że mamy tu do czynienia nie z historyczną relacją, lecz z anegdotalną gawędą, a w jej ramach autor może sobie pozwolić na takie czy inne licencje. Najważniejsze jest w danym razie zachowanie właściwego klimatu, stylu i barwy całości utworu, a z tym Gomoliński dał sobie dobrze radę i to decyduje o istotnych walorach jego opowiadań.

B. D.

\* Leon Gomoliński, „Wieczory nad Łódką”. Wydawnictwo Łódzkie, 1939, Str. 163, cena zł 11.—



# "MY RZADZIM ŚWIATEM, A NAMI KOBIETY,"

Niezwykła piękność ciała, jasne włosy, ciemne brwi i rzęsy, anielsko piękne oczy, nos prosty bez orlej linii zagiecia, jasne czoło, różę w policzki... Król odłożył piśmo, przymrużył oczy; lekki uśmiech zdradzał zadowolenie.

— Dobrze pisze Kasztelan Ostroróg — pomyślał i podniósł ponownie piśmo: ...ręce, jakich piękniejszych znaleźć niepodobna. Wytworność ruchu i w wymowie, nie spotykane u rodu niewieściego wykształcenie. Z wielką łatwością po łacinie całe oracje wygłasza...

— Zatem urodziwa, zgrabna blondynka o czarnych oczach — powiedział teraz już głośno. — Niebojka też pozostaje wysokość wiana: 500.000

radosną wieść o przybyciu nowej królowej.

Bona podeszła do króla, Zygmunta zaś pochłaniał wzrokiem wdzięczną postać obubliwonej, ubrana w purpurową suknię haftowaną złotem. Księżniczka skłoniła się nisko, jak gdyby chciała ukłonić, po czym ucałowała Zygmunta w rękę. Król kazał jej powstać, objął ją swymi ramiarami i mocno przycisnął do piersi.

Wśród bicia dzwonów, w awantur i huku dział wkroczył wspaniały orszak z udziałem 10.000 osób w ulice starej stolicy. Odtąd wiazały się jedne uroczystości z drugimi: ślub, koronacja, uczyta, zabawy, turnieje. Wszystko było ozdobione mowami i wierszami, które przekazały nam opisy współczesnych Polaków i obcokrajowców.

Kiedy upłynął tydzień, nadeszła chwila dopełnienia ślubu małżeńskiego z przyjętą wówczas ceremonią.

Był poniedziałkowy wieczór. Król udał się z najdostojniejszymi gośćmi do wspaniałego urządzonego sypialni Bony; ściany zdobiła złota tkanina, podłoga czerwone sukno. Królowa siedziała zawstydzona i nieśmiała na krzewid przywiezionego z Włoch ogromnego łoża, na które spływała z sufitu purpurowa kotara. Król usiadł z prawej strony małżonki; goście zajęli miejsca na zydlach wokół dostojnej pary. Wtem zabrzączały w przyległej komnacie dzwonki błazńskich czapek. To Stańczyk, który pobierał znakomitych blaznów z pańskich dworów i trzymając "cepy na pstryku" w rękach, wchodził "wszedł z wielką powagą".

— Czego żądasz, tręfniświ wodu? — spytała Bona po łacinie.

— Poznałaś najmłodsza królowo — odpowiedział Stańczyk w tym samym języku — tutejszych biskupów, hetmanów, wielkich i małych panów, poznajże i blaznów. A tych poddanych będziesz, królowo, najwięcej miała w Polsce...

Stańczyk wyszedł ze swoimi kolegami; podano słodczyce i wino, rozpoczęła się ożywiona rozmowa. Późnym wieczorem odeszli wszyscy. Zygmunta i Bonę pozostali sami...

(c. d. n.)  
KONRAD RUCKI



dukatów; pożądane jest zasile nie skarba. Tak, w tym życiu należy szukać szczęścia wespół z pożytkiem. Wszystko inne, to są bajki. Bona została moją małżonką. — Z naszymi wypowiedziami ostatnie znanie 52-letni Zygmunta I.

Księżniczka Bona była więc Hiszpanką, nie Włoszką, nie tylko po matce, ale przede wszystkim z wychowania. Wychowywała się w ogrodzie Europy, stolicy radości i rozkoszy, mieście pięknych i błękitnych kobiet, kraju po marazek i cytryny, gdzie wszystko wzywało do miłości; wychowywała się i rosła w Neapolu, który był wówczas wysuniętą placówką Hiszpanii.

Młoda księżniczka, znana, jako bohaterka romansu hiszpańskiego, wydanego w roku 1513, pt.: „Question de amor” („Sprawa miłosna”). Jest to jedna z pierwszych powieści obyczajowych w ogóle, a dla nas tym bardziej interesujące zjawisko literackie, że bohaterka utworu spędziła później trzydzieści siedem lat w Polsce, piastując najwyższą godność kobiecą.

Bona wybrała się z radością w podróż do Krakowa, do Zygmunta, w podróż na północ, pod zimne niebo, między surowe obyczaje i sturwsze twarze. Kiedy orszak zbliżył się do grodu Krakusa, król wyruszył w gronie licznych dygnitarzy na spotkanie Bony.

Marzenia nie zawiodły Zygmunta. Księżniczka jaśniła całą pełnią swej południowej urody. Zagrzmiaty dźwięk, trąby i fanfary i rozniósł po górach



Pielgrzymka rozpoczyna się już w Srinagar, stolicy Kaszmiru, gdzie zbierają się pątnicy. Karawanę prowadzi kapłan hinduski, który niesie tzw. „charrni”, czyli po prostu „rękę” Szi-

**NIEDZIELA, 31 MAJA**  
6.30 Wiadomości. 6.36 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.50 „Radio-Reklama”. 9.00 (L) „Koncert żyweń” — część I. 9.25 Kronika studencka. 9.40 (L) „Koncert żyweń” część II. 10.20 Felieton literacki. 10.30 Nowe nagrania. 11.00 Poezja i muzyka — L. Staff. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wied-

# Tam, gdzie Sziwa objawił tajemnicę nieśmiertelności



## tajemnicę nieśmiertelności

Gigantyczne szczyty Himalajów kryją słynną Amarnath w Kaszmirze, w której bramiński bóg Sziwa, dobry i straszny zarazem, objawił swej małżonce tajemnicę nieśmiertelności. To pamiętne zdarzenie — jak się o tym powszechnie mówi — uwieczniła sama natura, zaklinając je w kształty stalaktytów. Tam, gdzie nie wtajemniczony widzi tylko stalaktyty i stalagmity, święta tradycja odróżnia w nich symbole władzy Sziwy.

Na ścianach groty widnieją podobizny bogini Parwati (córy gór) oraz bogini Ganesha, które, jeśli wierzyć legendzie, zwiększają się lub maleją w zależności od faz księżycy...

Każdego roku, gdy zbliża się Shrawan Purnima, czyli pełnia księżyca, niezliczone tysiące Hinduśw udają się w długą i niewarogodnie trudną wspinaczkę do świętej groty Amarnath, leżącej na wysokości 3.952 metry! Ta uciążliwa pielgrzymka do sanktuarium Sziwy ma zmyć grzechy całego świata...

W obok pątników postępują liczni „sandhous”. Owi „sandhous” tworzą w społeczeństwie hinduskim odrębną klasę społeczną, nie należącą do żadnej z kast. Spotyka się ich na drogach, u bram świątyni, a także często w wielkich manifestacjach religijnych. Porzucili życie rozkosze tego świata, „sandhous” poświęcili swe życie rozmyślaniom, ascetyzmu, Jodze, by przez to „dostać najwyszej prawdy”, lub, innymi słowy, „połączyć się z absolutem”, który jest treścią hinduizmu. Ta dziwna postać, brodaty pustelnik w łachmanach, lub wręcz całkiem nagły, jest osobistością nader poważaną, jako że już sama jego obecność jest błogosławieństwem.

Ale powróćmy do pątników. Oto są już w Pahalgam, gdzie rozpoczyna się najbardziej uciążliwy etap wędrowki. Jedni idą pieszo o własnych siłach, inni trzymają się kucyków, jeszcze innych — okaleczonych i chorych — niosą w lektykach. Po wyruszeniu z Pahalgam i przebyciu pierwszego, 13-kilometrowego etapu, pielgrzymi zatrzymują się na noc w Czandawari, jakieś 2700 metrów nad poziomem morza.

Nazajutrz, skoro świt, rozpoczyna się dalsza wędrówka. Po pokonaniu fascynującego, śnieżnego mo-

stu, który łączy dwa potężne szczyty oraz niebezpieczne urwiskich, lodowych stoków Pierughati, pątnicy zdobywają — śmiało można użyć tego słowa — szczyt Wawjan o wysokości 3900 metrów! Wyczyn, którego by się nie powstydzili nawet dobrzy alpinści.

Ale oto znów odpocznym. Wokół strzelają w niebo urwiste szczyty maszywów górskich, skrzące w słońcu jak srebro. Majestatyczne jezioro Sheshang drzemie u ich stóp.

Po przejściu szczytu Mahagunas, 4.256 m wysokości(!), pozostaje na długo w pamięci nie samowilec syplki i głęboki śnieg, który sprawia wrażenie jakiegoś wprost niematerialnej substancji. Po tej fantastycznej wspinaczce tysięcy pątników, już tylko 8 kilometrów dzieli nas od Panchtarni, gdzie nastąpi ostatni wypocznym przed dojściem do sanktuarium.

Wreszcie, kres wędrówki. Przed nami święta góra Amarnath w całej swej okazałości. Przed wejściem do niej wierni kaplą się w lodowatych wodach świętej rzeki Amarganga, po czym dopiero następuje właściwa uroczystość religijna — wejście do groty i złożenie holdu wszechmocnemu bogu Sziwa.

Na tym koniec uroczystości i teraz równie możny powróć...

Mówiąc już o tej niezwyklej wędrówce religijnej pątników hinduskich, warto nawiasem wspomnieć, iż w sąsiedztwie w Kaszmirze Tybecie indywidualnie i zbiorowo pielgrzymki do Lhasy, gdzie przebywa „żyjący Budda”, są moralnym obowiązkiem każdego wyznawcy sekty lamaistw. Pielgrzymka a w szczególności indywidualna, są częstokroć równie niewarogodne, choć z innego powodu. Tybetańczycy dążą do Lhasy pieszo, przemierzając niejednokrotnie tysiące kilometrów przestrzeni górskich. W trakcie pielgrzymki ślubują najczystszy post, ale nieraz składają i inne, wprost bajeczne ślubowania.

Widziałem pątnika, który drogę do Lhasy „mierzył własnym ciałem”. Nie wiem z jak daleka już podał, ale z miejsca, w którym go spotkałem było jeszcze do Lhasy... 500 kilometrów!

Pątnik rozciągał się na drodze, twarzą do ziemi, wyrucił ramiona do przodu, następnie podciągał stopy do rąk i znów, niby wielka gałganka, rozciągał się na całą długość ciała itd... itd... w kółko aż do Lhasy.

Minieliśmy go szybko, jadąc autem, a on wolno, uparcie, cierpliwie kontynuował swą makabryczną wędrówkę, pełen wiary, iż ta ciężka ofiara zapewni mu szczęśliwy byt w następnym wcieleniu...

(Na podstawie źródeł franc. oprac. Wł. Stok.)

# Radio i telewizja

z Mariackiej. 12.20 (pr. I) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów ERPR p. d. Edwarda Chukczy — Jerzy Sidorowicz — tenor. 12.04 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny Józefa Haydna z okazji 150 rocznicy śmierci kompozytora. 13.10 „Zabawa w Hotel de Rambouillet” — pogadanka. 13.30 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 13.50 Koncert żyweń. 15.00 Dla dzieci „Baśń o tysiąconogim” — słuchowisko w opracowaniu J. Stępowskiego. 15.45 Spiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Slask”. 16.00 (L) „Morderca Markheim” — słuchowisko. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 „Od Straussa do Straussa”. 18.25 Muzyka dla wszystkich. 18.59 Wykład „Syrrenki”. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Nikt mnie nie zna” — komedia w jednym akcie A. Fredry. 19.48 Melodie taneczne gra orkiestra Joe Los'a. 20.30 (L) Trzy miniaturowe słuchowisko wg Wł. Perzyskiego, opracowanie radiowe

Kazimierza Zygmunta. 21.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Wieczorna serenada. 22.00 Ogólno polskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.40 Gra Wrocławski Kwintet Ryt miczny. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Koniec audycji.

**TELEWIZJA**  
Niedziela, 31 maja  
10.55 Program estradowy dla dzieci: „Zapraszamy na bal” — transmisja do Pragi, Berlina i Budapesztu. 12.20 Przerwa. 16.35 Shuchamy „Pana Tadeusza” (W). 16.55 Sprawozdanie z Lucerny z finałowych walk bokserskich (K). 19.30 Teleturniej dla młodzieży: „Było to 10 lat temu” z Nowej Huty przez Katowice. 20.55 Muzyka z taśmy (L). 21.05 Dziennik telewizyjny (W). 21.50 Film fab. produkcji radzieckiej „Kierowca mi mo woi!” — od lat 14 (L).  
Poniedziałek, 1 czerwca  
17.45 Rep. z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka (W). 18.40 Reklama (W). 18.50 „Eureka” mag. pop.-nauk. (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.45 „Santa Cruz” Szułka M. Frischa (Teatr Telewizyjny Poznań). — Łódź w programie ogólnopolskim. 21.45 Ostatnie wiadomości (W). 21.40 Koniec programu.

## Uśmiechnij się



Pojedynek (c. d. n.)

# maska smierci

— W takim razie nie będę mógł go zobaczyć wcześniej, niż za jakieś dwie godziny. Muszę przedtem dokonać operacji. To również nagły przypadek. Może lepiej byłoby więc zawzwać pogotowie. Czy to daleko?

— On siedzi w więzieniu.

Ostąpił.

— Co takiego? — miał wrażenie, że się przesłyszał.

Zaczęła opowiadać. Spazmatyczny szloch raz po raz przerywał słowa. Teraz dopiero zaczynał rozumieć.

— Niezmiernie mi przykro, ale nie zajmuję się sprawami kryminalnymi — było mu rzeczwiście przykro.

— Rozwiązał pan tyle zagadek.

— Niekiedy udawało mi się. Teraz jednak absorbuje mnie bez reszty zawód chirurga.

— W panu nasza ostatnia nadzieja.

— Pomijając już wszystko inne, naprawdę nie widzę co mógłbym tu pomóc. Skoro sprawa jest w sądzie i zapadł wyrok, to już tylko adwokat...

— Powiedział, że jeżeli nie odnajdziemy Garsteckiego, nie ma żadnych szans na zmianę wyroku.

Szybka analiza usłyszanej opowieści — tak — uruknał — nierzeczywiście niewiele szans,

Skieruję jednak panią do moich kolegów, którzy prowadzą biuro wywiadowcze. Być może podejmą się poszukiwań.

— Niech pan nie odmawia! Jeżeli w tej sprawie jest coś do uratowania, to tylko pan... — Dlaczego tylko ja? Proszę mnie nie uważać za jakiegos cudotwórcę.

— Intuicja matki — położenie ręki na sercu wypadło nieco teatralnie — wierzę w to.

Tyle uczucia brzmiało w tych słowach, że nie mógł zdobyć się na odprawienie jej jakimś zdawkowym pocieszeniem. Jeszcze raz przetrawił w myśli całą historię. Garstecki stojący przed furką. Kroki na schodach. Akurat wtedy. Czy można pomyłkę odgłosy dobiegające przez ścianę z tymi, które rozlegają się nad sułitem?

— Czy termin rozprawy rewizyjnej został już wyznaczony?

— Jeszcze nie. Ale adwokat mówi, że w takich wypadkach to nie trwa długo.

— W każdym razie nie zaliczając tego z dnia na dzień. Gdy wrócę z urlopu...

— Za dwa tygodnie.

— Dwa tygodnie to nie wieczność.

— W tym wypadku może być wiecznością. Dla mego syna, dla mnie...

— A Irena... też by nie przeżyła, gdyby Władzia powieszono za czyn popełniony przez Garsteckiego. Na pewno, nie.

— Może nie będzie za późno...

W drzwiach stanęła postać w bieli.

— Chory przygotowany do operacji!

Jeszcze w czasie mycia rąk w sali przedoperacyjnej, nuriowało go ostre uczucie niesmaku. Odmówił pomocy z powodu urlopu. Więc cóż z tego, czyż nie był człowiekiem? Każdy ma prawo do odpoczynku. Każdy. Inaczej nie byłby w stanie pracować. Ale dopiero wchodząc

w zasięg lampy bezcieniowej, zdołał się skupić całym wysiłkiem woli. Teraz wolno myśleć tylko o polu operacyjnym. Każdy fałszywy ruch lancetu mógł za sobą pociągnąć ostateczną katastrofę.

Lena kleczała nad otwartą walizką, wpatrując się w jej wnętrze z dziwnym wyrazem twarzy. Była tak zamyślona, że nie usłyszała jak otwierali drzwi.

Mariusz na gruzach Kartaginy — rzucił od progu. I nagle uderzyła go nieoczekiwana trafność tej żartobliwej uwagi. Rzeczywiście było tak, jakby kontemplowała niemożliwe do odbudowania ruiny. Cóż to znów miało znaczyć?

— Mój pan i władca — podbiegła ku niemu. — Nareszcie! Tyle godzin — ocierała pieczołliwym ruchem policzek o jego twarz — nawet broda zdążyła ci wyrosnąć. Bardzo wypompowany?

— W miarę. Zresztą wypadło wziąć pełny gaz, skoro od jutra wchodzę w okres słonecznego nierobstwa.

— Jutro... — coś jakby leciutkie westchnienie. Może mu się tylko zdawało. Ale w całym jej zachowaniu wyczuwał coś, czego nie potrafił zrozumieć — gdzie szukać słońca, gdy niebo płacze deszczem?

— W górach.

— W górach... — odwróciła pośpiesznie głowę — zaraz ci zrobię herbaty.

Przytrzymał ją.

— Nie musisz uciekać, wyrodna żono. Kolać jadłem w szpitalu — to nie była prawda, gdyż chciał jak najprędzej być w domu. — Jak widzę pakowanie walizek jeszcze w proszku.

A jutro będzie plac i zgrzytanie zębów. Przeszkodziło coś mojej panience?

— Tak... Coś mi przeszkodziło. Raczej... ktoś.

— Wizyta?

— Wizyta. Wiesz... to jednak bardzo nie-szczęśliwa kobieta.

Zagwizdał przez zęby. Nieładnie było zrozumieć co zaszło. A więc po odprawie w szpitalu dotarła tutaj.

— Nieszczęśliwa kobieta — powtórzyła cicho — wszyscy oni nieszczęśliwi.

— Opowiedziała mi dokładnie o całej tragedii. Nie mogłam przestać o niej myśleć. To mnie zupełnie wytraciło z równowagi.

Wykonał ręką nieokreślony gest.

— Dużo była tragedii na świecie.

— Tak, ale ta... Czy można odmawiać w takiej sytuacji pomocy tylko dlatego, aby spokojnie wyjechać w górę?

— Spokojnie? No, przecież nie bardzo, — Jestem człowiekiem — powtórzył argument który tylekroć przemienowywał na wszystkie strony w swych rozmowach.

— Tak, jesteś człowiekiem — powtórzyła ale w jej ustach zabrzmiało to zupełnie inaczej — i właśnie dlatego...

— Gdy wrócę z urlopu...

— Mówiła mi o tym. Ale wtedy może być już za późno. Pomyśl, że milicja szukała tego Garsteckiego całym tygodniami — połóżysz mu ręce na ramionach — powiedz Jur, szczerze: czy gdyby mnie nie było, odmówilibyś im pomocy?

— Na szczęście jesteś.

— To nie jest odpowiedź.

— Szczęście nie zawsze popłaca w małżeństwie — zdawał sobie sprawę, że lekki ton brzmiał fałszywą nutą.

(D. c. n.)



## Starych wspomnień czar...

Kawałek starej Łodzi — i kawałek twórczości popularnego nestora dziennikarskiego łódzkiego, red. Stanisława Chruszczewskiego przy pominięciu nam na piątkowym wieczorze, zorganizowanym przez Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi w Teatrze 7.15.

Wieczorowi temu nadaliśmy tytuł „Starych wspomnień czar”.

Ale prócz specyficznego czaru dawności dochodziły tu jeszcze inne elementy. Węć — humor, satyra, romantyczny sentyment, a niekiedy również (jak np. w monologu Antka z Bałut) zadumanie i głębokie spojrzenie w niewesołe życie dawnego łódzkiego proletariatu...

Dominował jednak beztrudny, pogodny humor o szerokiej skali i natężeniu. „Niebieskie róże” przypominały trochę Makuszyńskiego, „Czarodziejski surdut” miał ciepłotę i kolorystykę nowelki Prusa — a „Roztargniony lekarz” walory komediowej gawędy, opartej na autentycznym wydarzeniu.

Doskonałe teksty takie jak „Złote gody”, „Morderec” itd. zyskiwały jeszcze dzięki wybornej interpretacji artystów: Stanisława Lapińskiego, Leny Wilczyńskiej, Krystyny Lapińskiej i Z. Nowickiego, którzy też zbierali zasłużone oklaski.

Przy fortepianie Lucyna Henrykowska.

Wieczór uatrakcyjniało — utrzymane w podobnym stylu i kolorystyce jak sam program — słowo wstępne znakomitego poety łódzkiego Mariana Piechala, całość zaś powiązania z dyskretnym humorem, finezyjnie i przyjemnie (tak jak w ogóle przyjemny był ten wieczór!) red. Zofia Tarnowska.

M. J.

## Nasza akcja „Dzieci-dzieciom” dobiega końca

# Finał w Teatrze Powszechnym

Wczoraj, w ostatnim dniu naszej akcji mieliśmy największą odwiedzini i przesyłek. Aż nie wiadomo od czego zacząć.



Zastęp żeński 44 uczniń harcerskiej przy 14 szkole podstawowej (Wigury 8), w którego skład wchodziło uczennice V klasy, z inicjatywą zastępowej Elżbiety Marczewskiej przyniosł nam masę pięknych podarków. Zastęp reprezentowały: Ewa Górna, Ewa Juszyńska i Hanna Krupńska (na zdjęciu).

Lucyna Stradczuk (Jagieli 14) uczennica kl. III 125 szkoły podstawowej przyniosła nam książki i odzież. Paweł Wojciechowski uczeń I klasy 155 szkoły podstawowej również przyniósł książki i dwa piękne wózki. Kazio Smarzek uczeń VI klasy 10 szkoły podstawowej przyniósł nam wiele, wiele książek i zabawek. 7-letni Marcin i 11-letni Wojtuś Stoczyński (Obr. Westerplatte 17) przynieśli również wiele książek i ładnych zabawek. 7-letnia Ewa Sylwanowicz i 11-letni Adam Sylwanowicz z 70 szkoły podstawowej (zam. Obr. Westerplatte 17) przynieśli do redakcji śliczne zabawki i książki. 12-letnia Bożenka Jaszczyra i jej koleżanka Liła Tajtelbaum ze szkoły XII TPD przyniosły nam również wiele książek i zabawek. 12-letnia Halinka Kierska z VI klasy 82 szkoły podstawowej, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 228 przyniosła nam odzież, zabawki i książki. Wiele pięknych książek przynieśli nam bracia, bliźniaki Janek i Tomek Strzeleczy. 9-letni Marek Janiczak z II klasy 46 szkoły podstawowej dostarczył nam piękne książki i odzież, a Halinka Karpeta uczennica I klasy szkoły im. T. Kościuszki (ul. Kilińskiego 86) przyniosła wszystkie swoje zabawki, zostawiając sobie jedynie pluszowe zwierzątka, do których jest bardzo przywiązana.

Jadzia Głowaoka i Bożenka Szymczyk zamieszkałe przy ul. Armii Ludowej przyniosły komplet do ping-ponga, zabawki, leżak, książki i lalki. 9-letni Miron Zajfert z III klasy 86 szkoły podstawowej (zam. Karpi 12) który przyszedł do nas z babcią, przyniósł nam wiele ładnych zabawek. 8-letni Jarek i 10-letnia Jola Pławscy przekazali dla dzieci z Domu Dziecka śliczne sukienki i buciki. 8-letnia Joasia Broclawska przyniosła nam sypialkę dla lalek i książki oraz obiecała, że na naszej imprezie gotowa jest zagrać dzieciom na pianinie.

Ewa i Krzys Dacko — 15 i 17 szk. podst. zamieszkałe przy Al. Kościuszki 33 m. 10 dostarczyli nam wiele wspomnianych zabawek i książek. Niezwykle wzruszający, prześlizgnięci otrzymaliśmy od Danusi, Rysia, Tadka i Broneczka Czyżowiczów z Głowa. Dzieci te, które same nie mają tatusia, przysłały nam wszystkie swoje ulubione książki, by, jak piszą, te dzieci, które nie mają rodziców, w chwilach smutku znalazły pocieszenie

w dobrych, wesołych, przez nich ofiarowanych książkach.

Od Irenki Rebielak, Jolusi Weislo, Wiesi Sobantka, Edzia Ociepy, Antosia Hadrysia, Zosi Wieher, Ninki Pasyna, Czesi Rozwandowicz, Basi Smugowskiej, Waci Rychel, Danusi Izler i Wandzi Rudzik z Rudnik k. Wielunia, otrzymaliśmy śliczne paczki zawierające odciecz, słodycze, zabawki i książki. Ta sarta paczek, jaka od nich nadeszła, była niezwykle wzruszająca i wymaga szczególnych podziękowań, które im niniejszym składamy.

4-letni Grzesz Wielgoński zam. przy ul. Kopcińskiego 48 za pośrednictwem swojej mamusi przysłał nam mnóstwo pięknych zabawek, gier, książek oraz roczniki „Świetszczyka” i „Młot”. Basienka Ogórek z Trawasowa Maz. (ul. Tkacka 2) nadesłała ogromną paczkę wspaniałych zabawek.

Dalsze wizyty należały już do wyjątkowo licznych. Odwiedziła nas wiec klasa II Szkoły Cwiczeń Studium Nauzyeistkiego z wychowawcą p. Adamem Marciniakiem na czele. Wychowawca był tu inicjatorem wórk, niemniej wiele dzieci przeczytało o naszej akcji samodzielnie, toteż chętnie się wszystkim do niej włączyły i niemal każde z nich przyniosło piękną paczkę zawierającą zabawki, książki, odciecz lub słodycze. Druga z tych licznych wizyt złożyło nam Koło PCK przy 37 szkole podstawowej (Szpitalna 9-11). Do zbiórki poza kołem włączyła się młodzież całej szkoły, a najwięcej zebrały klasy I, II i IV, których delegatów gościliśmy właśnie u siebie. Dzieci z tej szkoły przyniosły śliczne ubranka, zabawki i książki. Inicjatorką akcji była opiekunka Koła PCK — Elżbieta Wawszko.

Dalszych ofiarodawców umiemy w następnym numerze „Dziennika”. Za dotychczasowe dary serdecznie dziękujemy. No i przypominamy — spotykamy się wszyscy w wórek, 2 czerwca o godz. 16 w Teatrze Powszechnym. (as)

## KOMITET OBCHODU 15-lecia PCK w Polsce Ludowej

Zarządy Miejskiego i Wojewódzkiego PCK w Łodzi, w związku ze wspólnie organizowanymi uroczystościami jubileuszowymi powołały komitet honorowy, do którego weszli:

Eugeniusz Ajnenkiel — poseł na Sejm i przew. Zespołu Poselskiego m. Łodzi, prof. Kiejstut Baciewicz — rektor Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej, gen. bryg. prof. dr Marian Garlicki — rektor Wojskowej Akademii Medycznej, Włodzisław Hajdrych — kurator Okręgu Szkolnego m. Łodzi, prof. Roman Kaczmarek — przew. Woj. Kom. SD, Edward Kaźmierczak — przew. Prez. RN m. Łodzi, prof. Mieczysław Klimek — rektor Politechniki Łódzkiej, gen. bryg. Samuel Malko, Marian Miśkiewicz — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, prof. Roman Modzelewski — rektor Państw. Wyż. Szkoły Sztuk Plastycznych, dr Leon Nitecki — przew. I.K. Frontu Jedności Narodu, Stefan Pobocho — przew. Woj. Komitetu ZSL, Jadwiga Prawdzicowa — poseł na Sejm z woj. łódzkiego i wiceprezes Zarz. Oddz. Woj. PCK, prof. dr Edward Rosset — rektor WSE, mgr Leopold Sas — kurator Okr. Szk. woj. łódzkiego, prof. dr Marian Stefanowski — rektor Akademii Medycznej, prof. dr Adam Szpunar — rektor Uniwersytetu Łódzkiego, Piotr Szymanek — przew. Prez. Woj. RN, Ryszard Świątkowski — przew. Woj. Kom. FJN, Tadeusz Świeboda — przew. Woj. Komisji Zw. Zaw., Michalina Tatarówna — Majkowska — I sekretarz KL PZPR, prof. Jerzy Toeplitz — rektor PWSP.

Poza tym powołano komitet wykonawczy, składający się z 52 osób reprezentujących organizacje społeczne, instytucje służby zdrowia, prasę łódzką, szkolnictwo, związki zawodowe itd.

## Meble kupować będziemy na dogodniejszych warunkach ratalnych

Przyjemną wiadomość możemy zakomunikować naszym czytelnikom, którzy w najbliższym czasie pragną zaopatrzyć się w meble. Z dniem 1. VI. wchodzi w życie nowe warunki ratalnego zakupu mebli. Dotychczas podstawą do udzielenia kredytu przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami była wysokość 4-miesięcznego zarobku kupującego. Obecnie suma ta została podwyższona do półrocznego zarobku z tym, że wysokość wpłaty główkowej wynosić będzie tylko 15 proc. zamiast dotychczas-

sowych 20 proc. całości sumy. Zwiększa się też ilość rat. Jeśli wartość zakupu nie przekroczy 4 tys. zł, należność rozłożona może być na 12 rat. Meble wartości od 4 do 10 tys. zł będzie można spłacać w 18 ratach, a powyżej 10 tys. zł w 24 ratach. Dotychczas największa ilość była 18 rat. (k)

## Uwaga, tylko dziś

A więc już dziś w niedzielę, o godz. 11 lub o 15.30 wszystkie dzieci spotykają się na wielkiej imprezie rozrywkowej w Teatrze Powszechnym. Murzynek Bambo i Krasnal Gapioc przygotowali swym rówieśnikom wiele atrakcji: balet, piosenki, bajki, konkursy z nagrodami i jeszcze wiele, wiele innych niespodzianek. Nieleżne już karty wstępu można jeszcze nabyć przy wejściu w kasie Teatru Powszechnego (Obr. Stalingradu 21).

## Za zaśmiecanie Łodzi mandaty karne

Smutnie wygląda park na Zdrowiu po niedziel. Pełno papierosów, skorupki od jajek, butelek, Zielen skażona takimi pozostałościami po wycieczkach wygląda opłakanie. Śmieci „dekorują” zresztą nie tylko parki, ale również ulice i pasaż Łodzi. Są jeszcze wciąż osoby, które nie dbają o czystość miasta. Są niestety i matki nie zwracające uwagi, że ich dzieci rozsiewają śmieci dookoła.

Toteż z uznaniem należy powitać inicjatywę władz sanitarnych łapania brudasów na gorącym uczynku zaśmiecania i nakładanie odczynnych mandatów karnych. Jak brzmią pierwsze meldunki za zaśmiecanie ulic ukarano pierwszą dziesiątkę. Oto nazwiska: Piotr Wdańczyk (ul.

Ślaska 124), Stanisław Mielcarek (ul. Limanowskiego 80), Kazimierz Jasiak (ul. Zjednoczenia 23), Wincenty Bozkowski (ul. Bogusławskiego 28), Czesław Stowiński (Sobótka, pow. Wrocław), Antoni Jóźwiak (ul. Ręgo wska 49), Czesław Farbiński (ul. Jaracza 42), Michał Płodzik (Warszawa-Włocławek), Mirosław Stagiński (ul. Przędzalniana 73), Józef Wiśniewski (ul. Pieprzowa 15).

Ponadto sporządzono kilka do nieszczęśliwych do kolegiów orzekających. Akcja przeciw brudasom trwa. (k)

**BEZPŁATNY URLOP W BULGARI!**

PRZEZ KARUZELĘ

16 STRON 122

## Ze świata mody

Nowa troyca fryzura — kreacja paryskiego fryzjera Molinario, nosi nazwę Eskapada. Jak się dowiadujemy — naszym paniom mogą takie uczesanie wykonać również w łódzkich spółdzielczych zakładach fryzjerskich: „Postęp” i „Zjednoczenie”.

FOTO — CAF



## Genne nagrody w konkursie ORS

W wielu placówkach handlu uspołecznionego trwa obecnie specjalna konkursowa sprzedaż ratalna. Jej ostateczny termin upływa z dniem 20 czerwca.

Korzystając z tego udogodnienia czytelnicy mają jeszcze dodatkową atrakcję w postaci możliwości wylosowania motoroweru, radioodbiornika, aparatu fotograficznego i wielu innych cennych nagród.

Trud przy tym nieduży: wystarczy przesłać do dnia 23 czerwca do redakcji „Dziennika

Łódzkiego” Piotrkowska 96, pierwszy odcinek przekazu imiennego kuponu (który zatrzymuje nabywca) oraz wypełniony kupon (zamieszcza my go poniżej), do „na kopercie Konkurs ORS”.

— SPUTNIKI W ŁODZI TYLKO DZIŚ I JUTRO. Wszystkich, którzy chcą obejrzeć interesującą wystawę sputników radzieckich, czynną w lokalu Klubu Oficerskiego przy ul. Tuwima 34 zawiadamiamy, że wystawa czynna jest jeszcze tylko dziś i jutro, tj. 31. V. i 1. VI. w godz. od 10 do 18.

— UWAGA, MATURZYSCY! Kierownictwo Kursu Przygotowawczego na wyższe uczelnie, organizowanego przez Okręgową Radę Studencką ZMS z siedzibą w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi przy ul. Armii Ludowej 3-5, tel. 356-69 w. 31, podaje do wiadomości wszystkich uczestników naszego kursu, że zebranie informacyjne odbędzie się dnia 5. VI. br.

## Z MIASTA w kilku zdaniach

o godz. 17 w auli WSE przy ul. Armii Ludowej 3-5.

Ze względu na przedłużony okres trwania egzaminów matury, zapisy na kurs trwają do 6 czerwca br. włącznie.

— WALNY ZJAZD MIEJSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI odbędzie się 2 czerwca br. w sali odczytowej Młodzieżowego Domu Kultury. Program zjazdu przewiduje m. in. sprawozdanie ustępującego zarządu oraz wtyczkę do działalności na najbliższą przyszłość. Ponadto odbędą się wybory za-

rządu, komisji rewizyjnej oraz delegatów na zjazd krajowy. Początek o godz. 17.30.

— UWAGA KIEROWNICY ŚWIETLIC I PRZEWODNICZACY RAD ZAKŁADOWYCH! Wojewódzki Ośrodek Instrukcyjno-Methodyczny ŁDK zawiadamia, że seminarium dla kierowników świetlic z terenu Łodzi i województwa odbędzie się 2 czerwca br. w Nieborowie. Koszt 20 zł od osoby. Odjazd autokarem sprzed gmachu ŁDK (Łódź, ul. Traugutta 18), dn. 2. VI. br. o godz. 8. Powrót o godz. 19.

Zgłoszenia można składać do dnia 1 czerwca włącznie w Wojewódzkim Ośrodku Instrukcyjno-Methodycznym ŁDK, pokój 201, tel. 278-37 od godz. 9 do 16.

— KLUB KOBIEC ZAPRASZA na spotkanie towarzyskie, które odbędzie się w dniu 1. VI. br. (poniedziałek) o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego LK przy ul. A. Śruga 1.

W programie pokaz kosmetyczny i wskazówki dotyczące właściwej pielęgnacji cery.

— WYSTAWA DARWINOWSKA p.n. „ZWIERZĘTA WYMARŁE” czynna jest codziennie od godz. 10-14 i od 16-19 w Łódzkim Domu Kultury przy ul. Traugutta 18. Wstęp bezpłatny. Wycieczki należy zgłaszać na dzień wcześniej na nr tel. 394-83.









# Mamy szansę powtórzenia sukcesu z 1953 r. 5 Polaków walczy dziś o złote medale

Wyprzedzamy wszystkich uczestników mistrzostw  
Niepowodzenie Zawadzkiego i Jędrzejewskiego

Pięściarze polscy pięknie rozpoczęli półfinałowe walki bokerskich mistrzostw Europy w Lucernie. W sobotę, w popołudniowej serii walk, w której wyłoniono finalistów w waga: muszej, piórkowej, lekkopółśredniej, lekkosredniej oraz półciężkiej walczyło trzech Polaków: Adamski, Dampc i Pietrzykowski. Wszyscy oni odnieśli zwycięstwa, kwalifikując się do finału. Adamski pokonał stosunkiem głosów 4:1 Francuza Junckera, Dampc zwyciężył również 4:1 Caroliego (NRD), a Pietrzykowski wygrał jednogłośnie z Senkinem (ZSRR).

Nie sprawili nam zawodu również Drogosz ładnie zwyciężając Guse (NRD) oraz Walasek, który pokonał Scotta (Anglia).

Sądząc z przebiegu walki, byliśmy przekonani, że Zawadzki, walczący jako pierwszy w serii wieczornej, również wygra walkę. Niestety, werdykt sędziowski brzmiał inaczej. Tak więc straciliśmy w półfinałach pierwszego boksera, ale niestety, nie ostatniego, gdyż również pojedynek Jędrzejewskiego z Abramowem zakończył się porażką Polaka. Mimo to fakt dojścia do finałów pięciu polskich bokserów jest dużym osiągnięciem, biorąc pod uwagę, takie potęgi bokerskie, jak: ZSRR i NRF, których wyprzedziliśmy.

który w wadze koguciej przegrał zupełnie niezasłużenie z reprezentantem NRF Rascherem, stosunkiem głosów 2:3. Sędziowie punktowali: Hume (Szkocja 50:50) ze wskazaniem na Polaka, Sampila (Finlandia) i Rolsdorth (Norwegia) po 60:59 dla Niemca, Nagy (Węgry) — 60:57 dla Polaka oraz Mladenovic (Jugosławia) — 59:59 ze wskazaniem na Niemca.

Przez pierwsze 1,5 min. Zawadzki zainkasował wiele celnych ciosów Niemca. Potem jednak Polak zaczął walczyć znacznie lepiej, trafił wiele razy celnie, odrobił różnicę i rundę zremisował. W II rundzie Zawadzki walczył doskonałe, uzyskując zdecydowaną przewagę. W ostatnim starciu Niemiec jedynie przez pierwszą minutę atakował, potem na ringu panował zdecydowanie Polak. Sędziowie widzieli jednak inaczej.

# Mecz Polska-Hiszpania na Stadionie Śląskim

Polska reprezentacja piłkarska rozegra w czerwcu dwa, a ściślej mówiąc trzy mecze międzypaństwowe (dwa z reprezentacją Izraela). Najważniejsze jest spotkanie z Hiszpanią o puchar narodów, które odbędzie się 28 czerwca.

Warszawa chciała koniecznie widzieć to spotkanie u siebie, a jednym z wysuwanych przez nią za tą koncepcją argumentów był ten, że tego rodzaju walki muszą się podobno odbywać w stolicy danego kraju. Tymczasem okazuje się, że regulamin rozgrywek pucharowych nie przewiduje takiej ewentualności, a ponieważ w tym terminie ma się odbyć w Warszawie spotkanie lekkoatletów polskich i radzieckich, PZPN musiał zrezygnować z pierwotnych planów i niezwykle atrakcyjny mecz Polska-Hiszpania przenieść na Stadion Śląski w Chorzowie.

Zainteresowanie w kraju pierwszym w historii światowych piłkarzy Hiszpanii jest oczywiście rekordowe i nie ma mowy, żeby olbrzymi Stadion Śląski mógł pomieścić wszystkich chętnych urzeczona znakomitych gości. Mecz Polska-Hiszpania poprowadzi jeden z najlepszych arbitrow światła Anglik A. Ellis, ten sam, który dwukrotnie tak wspaniale sędziował nam w spotkaniach eliminacyjnych do mistrzostw świata z reprezentacją ZSRR: w Chorzowie oraz w Lipsku.

Mecz z reprezentacją Izraela odbędzie się we Wrocławiu 21 czerwca, a więc tydzień przed meczem z Hiszpanią. W dodatku piłkarze Izraela w dwa dni po meczu we Wrocławiu zmierzają się jeszcze raz z piłkarzami Polski w spotkaniu rewanżowym w Łodzi.

## Z kim walczą Polacy

W dzisiejszych spotkaniach finałowych Adamski spotka się z zawodnikiem NRF Goschka, który pokonał Turka Tusa, ale niczym specjalnym nie zaimponował. Przeciwnikiem Dampca będzie Benvenuti.



dziu Włoch Benvenuti, który po niesłychanie zaciekłej walce pokonał Jugosłowianina Jakovljevic, a Pietrzykowskiego — Rumun Negrea, który odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Włochem Sarand. Drogosz będzie walczył z Bossi (Włochy), który przeszedł do finału walkowerem, a Walasek z Szatkowem (ZSRR).

### OKLASKI DLA ADAMSKIEGO

Polacy walczyli bardzo ofiarnie, ale kilka dni ciężkich spotkań eliminacyjnych zostały im po sobie wyraźny ślad. Bardzo ekonomicznie walczył Adamski z obdarcym silnym ciosem Francuzem Junckere. Płowy Polak, nazwany przez Włochów „Aniolkiem” bez przerwy trafiał swego przeciwnika lewym prostym. I rundę wygrał Adamski minimalnie.

W II starciu nasz reprezentant przeszedł do energicznego ataku, w dalszym ciągu trafiał lewym prostym, ale raz po raz wyprawa dła również prawy, zdobywając zdecydowaną przewagę. Piękne akcje Adamskiego obiektywna publiczność nagradzała kilkakrotnie gorącymi oklaskami.

W ostatnim starciu rozgorzał niezwykle zaciekły bój. Francuz zaatakował z niespodziewaną energią. Adamski zainkasował wiele ciosów, ale przynajmniej tyle samo ich zadał, toteż walkę w sumie pewnie wygrał.

### SŁOWA UZNANIA NALEŻĄ SIĘ DAMPCOWI

Zawodnik ten, którego kandydatura przed wyjazdem do Lucerny była szeroko dyskutowana, okazał się prawdziwą rewelacją. Polak miał wyjątkowo trudną drogę do finału. Wyeliminował tak znanych pięściarzy, jak Sobolew (ZSRR), Kienast (NRF) i Caroli (NRD), to nie lada wyczyn. Polak we wszystkich tych spotkaniach był zdecydowanie lepszy i w pełni zasłużył na finał.

W spotkaniu z silnym i wypracowanym zawodnikiem radzieckim Senkinem. Pięściarz ZSRR wcale nie ułaski się sławnego Polaka i z miejsca zaatakował.

Po I rundzie, w której Polak zadał kilka silnych ciosów, ale również sam zainkasował, w II starciu Pietrzykowski był stałe w ataku, a jego piekielnie silne — znane w całej Europie ciosy na dolne partie, zrobiły trzykrotnie wrażenie na Senkinie, który stał coraz bardziej.

Pięściarz radziecki miał jednak niespożyte siły i w III starciu rzucił się energicznie do ataku, aby zniwelować punktową przewagę Polaka. Walka w tym okresie była jeszcze bardziej zaciekła. Pod koniec Polak efektywnie finiszował, trafiając kilkakrotnie lewym na dolne partie oraz prawym w szcękę, zapewniając sobie zwycięstwo i miejsce w finale.

### CIĘŻKIE ZADANIE

w walce z odpornym, silnie zbudowanym zawodnikiem radzieckim Senkinem. Pięściarz ZSRR wcale nie ułaski się sławnego Polaka i z miejsca zaatakował.

Po I rundzie, w której Polak zadał kilka silnych ciosów, ale również sam zainkasował, w II starciu Pietrzykowski był stałe w ataku, a jego piekielnie silne — znane w całej Europie ciosy na dolne partie, zrobiły trzykrotnie wrażenie na Senkinie, który stał coraz bardziej.

Pięściarz radziecki miał jednak niespożyte siły i w III starciu rzucił się energicznie do ataku, aby zniwelować punktową przewagę Polaka. Walka w tym okresie była jeszcze bardziej zaciekła. Pod koniec Polak efektywnie finiszował, trafiając kilkakrotnie lewym na dolne partie oraz prawym w szcękę, zapewniając sobie zwycięstwo i miejsce w finale.

### SEDZIOWIE WYPUNKTOWALI ZAWADZKIEGO

W wieczornej serii półfinałowych walk Polak ponosił pierwszą porażkę. Był nim Zawadzki, który w wadze koguciej przegrał zupełnie niezasłużenie z reprezentantem NRF Rascherem, stosunkiem głosów 2:3. Sędziowie punktowali: Hume (Szkocja 50:50) ze wskazaniem na Polaka, Sampila (Finlandia) i Rolsdorth (Norwegia) po 60:59 dla Niemca, Nagy (Węgry) — 60:57 dla Polaka oraz Mladenovic (Jugosławia) — 59:59 ze wskazaniem na Niemca.

### DROGOSZ TAŃCZY, JAK BALETNIKA

W wadze półśredniej Drogosz wygrał jednogłośnie na punkty z bardzo bojowym zawodnikiem NRF Guse. Polak boksował bardzo dobrze, tak, jak za swych naj lepszych czasów. W 2 min. I rundy Drogosz nadział się na kontre Niemca i znalazł się na moment na deskach. Naszemu pięściarzowi szybko udało się odrobić stracone punkty i wygrać minimalnie.



Drogosz

### WALASEK — SCOTT

W wadze średniej Walasek miał za przeciwnika Anglika Scotta. Walasek wprawdzie dyktował tempo, ale czasami niebezpiecznie sierpy Anglika dochodziły celu. Walka nie była ciekawa, gdyż Walasek jakby „zaspal” na ringu. Ostatecznie sędziowie przyznali zwycięstwo Polakowi 3:2.

### PORYWAJĄCY POJEDYNEK

stoczył Jędrzejewski i mistrz Europy Abramow. W I i III rundzie Jędrzejewski boksował bezbłędnie. Niestety, II runda, w której w pewnym momencie po zainkasowaniu prawego sierpa Polak zgubił się, zdecydowała o zwycięstwie Abramowa.

Ostatecznie Polska wprowadziła najwięcej zawodników do finałów — 5. Ponadto w spotkaniach finałowych walczyły będzie 4 bokserów ZSRR, po 3 Włoch i NRF.

### Dziś start

Dziś o godz. 8 rano przy starcie benzynowej przy ul. Strykowskijskiej zbiórka się kolarze, którzy zgłosili się do wyścigu „Dzielnika Łódzkiego” i LKS na dystansie około 30 km.

Start nastąpi punktualnie o godz. 9. (n)

# Czołowi kolarze Polski startują we wtorek w Helenowie

W nadchodzący wtorek, 2. VI o godz. 18 cała plejada zawodników stanie w Helenowie do wyścigu kolarskiego organizowanego przez LKS. Dystans 100 km.

W wyścigu tym o puchar Pfeiffera powinni wziąć udział wszyscy czołowi kolarze na czele z zawodnikami, którzy brali udział w XII Wyścigu Pokoju. Niedługo raz pisaliśmy już o tym, że zawodnikom naszym brak jest szybkiej jazdy na dystansie kilometry trasy. Nadarzyła im się doskonała okazja zapoznania się z techniką jazdy na torze i podniesienia swoich kwalifikacji.

We wtorek startować m. in. mają: Królak, Grabowski, Płodziszewski, Kowalski, Komuniewski, Wieckowski, Bugalski, Chłiej, Paradowski, Jankowski, Ulik, Czyż i prawdopodobnie Podobas. Ogółem w wyścigu weźmie udział przeszło 30 kolarzy.

Regulamin wyścigu przewiduje 10 finiszów punktowanych, 5 przemianowanych a ponadto wytypowany będzie przez dziennikarzy sportowych kolarz najbardziej aktywny.

Po wtorkowym wyścigu LKS zjechała do Łodzi przyjeżdżać zawodnicy, którzy zamierzają wziąć udział w szosowych mistrzostwach Polski na dystansie 200 km. Wyścig odbędzie się 7. VI. (n)

### Ostatnie wiadomości sportowe na str. 2

## Ambitne plany sportowców Społem

Gratulacje dla Kanickiej \* Lekkoatleci chcą uzyskać 45 tys. punktów \* Powstaje ognisko TKKF

W związku z rokiem jubileuszowym 60-lecia „Społem” i zjazdem okręgowym, który obradować będzie dziś w Helenowie, nie od rzeczy jest porozmawiać o sprawach sportowych.

Tym razem rozmawiamy z prezesem Spółdzielczego Klubu Sportowego „Społem” dyr. Stefanem Błaszczakiem.

Na wstępie składamy mu serdeczne gratulacje z powodu doskonałych wyników osiągniętych przez członkinie wspomnianego klubu — Elżbietę Kanicką startującą obecnie w Chińskiej Republice Ludowej oraz z powodu do brych wyników osiągniętych przez lekkoatletów „Społem” w Krakowie w czasie zawodów o mistrzostwo I ligi.

— Z dobrych wyników Kanickiej cieszyć się bardzo i jestem przekonany, że w tym roku nie jeden jeszcze raz da ona znać o sobie. A jeżeli chodzi o lekkoatletów, to twierdzą oni, że są w stanie uzyskać 45.000 punktów i tym samym utrzymać się w I lidze.

W tym roku główną uwagę skierujemy właśnie na lekkoatletykę, piłkę koszykową, no i na kolarstwo w związku z rozbudową toru w Helenowie.

— Jaka jest perspektywa na najbliższą przyszłość?

— W drugiej połowie czerwca w Łodzi odbędzie się zawody lekkoatletyczne między naszym klubem a wiceleaderem tabeli ligowej, Zawiszą z Bydgoszczy. W okresie ferii letnich lekkoatletom organizujemy obóz kondycyjno-szkoleniowy w Sulejowie, koszykarze natomiast trenować będą w Wiśle, a dla pozostałych sportowców przewidujemy liczne wycieczki campingowo-turystyczne. Przy klubie naszym powołane zostanie do życia ognisko TKKF, które kontynuować będzie rozpoczęta przez nas prace kulturalno-rekreacyjna, a więc: wycieczki, obozy, gimnastyka higieniczna dla pracowników spółdzielczych itp.

TKKF podejmie również rozpo częta akcje organizowania występów artystycznych — kabaretu sportowego.

— Kiedy zakończona zostanie praca rozbudowy toru w Helenowie?

— Punktem ambicji naszej jest by już w 1960 r. prace związane z unowocześnieniem toru, były zakończone. Ponadto klub nasz nakreślił długofalowy plan pracy nad podniesieniem poziomu wyników sportowych. Cieszy nas, że wszyscy nasi członkowie wykazują duże przywiązanie do barw spółdzielczych i są ściśle związani z klubem. (n)

## Łódź-Kraków na macie

Łódzki Okręgowy Związek Zapasniczy organizuje kurs unifikacji dla sędziów. Kurs rozpocznie się 9 czerwca o godz. 18 w sali Gwardii przy ul. Głównej 17. Na kurs zgłosić się powinni wszyscy sędziowie oraz byli zawodnicy.

Najbliższą imprezą w Łodzi będzie w połowie czerwca mecz między ziomkami z Krakowem. (n)

# Łódź-Kraków 3:0 (1:0) Pierwsze punkty zdobyte w pucharze im. J. Kałuzy

W meczu o puchar im. J. Kałuzy piłkarze Łodzi odnieśli zwycięstwo nad reprezentacją Krakowa 3:0 (1:0). Bramki zdobyli Jezierski, Zawisłak i Wieteski.

Skład Krakowa: Szuka (Leśniak) — Monica, Dumnik, Kawula — Malarz, Snopkowski — Machowski, Szola, Adamczyk, Daniłowicz, Kościelny.

Barw Łodzi bronili piłkarze ligowego LKS. Do kompletu brakowało Szczepańskiego na stoperze oraz Szymborskiego na środku ataku. Pierwszego zastąpił do przerwy Wlazły, którego następnie zmienił Jach, a rolę dyrygenta ataku przypadła Zawisłakowi.

Początkowo ofensywa łódzka z pewnym trudem nawiązywała do rozumienia, z biegiem czasu jednak Zawisłak zdołał się jakoś zaaklimatyzować i w miarę swoich zdolności dostosować do gry wespół partnerów. Niewątpliwie ma on zadatki na dobrego napastnika, w tej chwili jednak wiele mu jeszcze brak do takiej rangi.

Obok Zawisłaka, słabszymi punktami łódzkiej reprezentacji byli Kowalec oraz Wlazły, które niedawna kontuzja nie pozwoliła na swobodne kopnięcie piłki, i który, nie wiadomo z jakich powodów, znalazł się w zespole. Zastępca Jach też nie wzbudził większego zaufania. Zrozumiał to Janczyk, który wolał go asekurować.

Po półgodzinnej dość nudnej grze Jezierskiemu udało się tak jakos dostrzekać, że piłka opisywał jak wpadła do siatki.

W ogóle drużyna Krakowa nie miała w tym meczu szczęścia do bramkarzy, gdy bowiem w 18 min. drugiej połowy kontuzjowanego Sztuka zastąpił Leśniak, nie minęło i dwie minuty, a piłka po raz wtóry wpadła do bramki gości. Tym razem na łacie strzelił gość wpisał się Zawisłak, a strzału, który oddał z 20 metrów, nie powstydziłby się ligowy napastnik.

Od tego momentu tempo akcji wzrosło i gra stała się bardziej ciekawa. Łodzianie nacisnęli mo

niej, spychając gości do obrony. Również z dalekiego strzału, tym razem oddanego przez Wieteskiego, Kraków stracił trzecią bramkę.

Kraków niewiele nauczył się: gra jak grał dawniej, to znaczy nawet dość przyjemnie dla oka, lecz nieproduktywnie. Pokutuje stara szkoła i napastnicy nie umieją wyrobić sobie pojęcia do strzału. Gdy natomiast próbował z daleka bombardować bramkę Bema, haniebnie pudłował. Najlepszym bezspornie w drużynie gości był prawy pomocnik Malarz, który pod koniec spotkania kilka razy wyreczał swoich kolegów-napastników i stał zamieszanie w defensywie łódzkiej, w której pierwsze skrzypce grał niezawodni Stusio i Wieteski. Obaj stale trzymali w szachu skrzydłowych.

Mimo wszystko gościom należała się przynajmniej jedna bramka. Wspaniała ku temu okazja nasunęła się w 31 min., kiedy to Bem, likwidując przebieg Adamczyka, przytrzymał go za nogę. Zapewne nieczystry manewr ten uszedł uwadze sędziego, bo nie widziemy usprawiedliwienia, dla którego arbiter nie podyktował rzutu karnego. Sędziów p. Urbański (Bydgoszcz). Mecz nie wzbudził większego zainteresowania wśród łódzkich miłośników piłki nożnej, bowiem na widownię zebrało się niewiele ponad 8 tysięcy widzów.

## Witkowski szachowym mistrzem Polski

Po dniu przerwy w rozgrywkach o tytuł szachowego mistrza Polski, wczoraj rozegrana została między Gromkiem i Witkowskim czwarta partia. Po obustronnie ostrej grze, w której faworytem był Gromek, zwycięstwo odniósł Witkowski, zdobywając czwarty punkt i tytuł mistrzowski.

Dziś, o godz. 17, odbędzie się wręczanie zwycięzcy pucharu ufundowanego przez przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi.

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odnow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 241-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro ogłoszeń 311-50, 293-00, wawni 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia wloty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.